

## Konferencje Samorządów Robotniczych oceniły realizację tegorocznych planów społeczno-gospodarczych



W roku 10-lecia istnienia, kopalnia „Manifest Lipcowy” dobrze realizuje plan. W ostatniej sesji KSR-u udział wzięli m. in. I sekretarz KM PZPR w Jastrzębiu Zdroju — Tadeusz Malik, z-ca kierownika WOKI w Katowicach — Arkadiusz Zielński, wice-minister górnictwa — Jerzy Malara i naczelny dyrektor RZPW — Gerard Horak.

Fot. J. Zak

## U progu dziesięciolecia

„Manifest Lipcowy” (JaD)

Konferencja Samorządu Robotniczego, obradująca 18 października w „Manifest Lipcowym” oceniła realizację planu społeczno-gospodarczego kopalni za minione trzy kwartały br., omówiła perspektywę realizacji zadań do końca tego roku oraz przedsięwzięcia zakładu w zakresie dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych i warunków pracy załogi.

Kopalnia „Manifest Lipcowy”, jedna z dwunastu w RZPW, zalicza się do kopalń o trudnych warunkach geologicznych: silna gazowość i „zaciskanie” wyrobisk. Często dezorganizuje to pracę powodując bądź to okresowe zatrzymywanie drążenia wyrobisk, bądź konieczność dokonywania dodatkowych przebudów. W tej rzeczywiście trudnej sytuacji najwięcej zależy od ludzi, od ich pracowitości i ofiarności. I właśnie trud górników kop. „Manifest Lipcowy” został oceniony bardzo wysoko, zwłaszcza że plan produkcyjny 9 miesięcy br. tak w zakresie produkcji węgla netto jak i węgla wsadowego — został wykonany.

Dokonując oceny działalności kopalni, naczelny dyrektor RZPW — dr Gerard Horak podkreślił fakt posiadania aż 10 obudów zmechanizowanych (najwięcej spośród wszystkich kopalń RZPW) i zaznaczył możliwość uzyskania w nowym 1980 roku 12 tys. ton dobowego wydobycia. Będzie to możliwe w momencie zrezygnowania z centralnego strzelania. Warto nadmienić iż kop. „Manifest Lipcowy” jest jedną z ostatnich na świecie gdzie

stosuje się jeszcze centralne strzelanie. Przedstawiony na konferencji plan za bezpieczeństwa wykonania zadań do końca br. przewiduje uzbrojenie 8 ścian. W latach następnych przebrojenia wymagać będzie 20—22 ściany rocznie. W 1980 roku każda obudowa zmechanizowana będzie przynajmniej dwukrotnie przetrucana na nowy front wydobywczy. Chodzi więc o przyspieszenie robót związanych z likwidacją oraz z przetrzucaniem ścianowego. Zależy to od dalszych inicjatyw górników i dozoru.

Na zakończenie KSR-u głos zabrał wice-minister górnictwa — Jerzy Malara. Gość szeroko omówił potrzeby energetyki kraju i konieczność dalszego zwiększania eksportu w którym kop. „Manifest Lipcowy” ma duży udział. Zaapelował o maksymalne wykorzystanie istniejących rezerw o oszczędność materiałów i pełniejsze wykorzystanie parku maszyn i urządzeń. W związku ze zbliżającym się 10-leciem kopalni — JERZY MALARA życzył wszystkim członkom załogi dalszych sukcesów.

## Pomyślne wyniki na jstarszej kopalni

„Jastrzębie” (JW)

Przedmiotem odbytej 19.10.79 r. sesji Konferencji Samorządu Robotniczego była wszechstronna ocena realizacji zadań za trzy kwartały. Wypadła ona dla najstarszego zakładu górnictwa miasta Jastrzębia wyjątkowo pomyślnie. A oto fakty:

— Plan wydobycia netto wykonała kopalnia w ponad 100 proc., bo nadwyżka wynosi 23 tys. ton, w tym 9 tys. ton węgla wsadowego.

— Dobowe wydobycie kształtuje się średnio od początku roku na poziomie 10.697 ton, tj. prawie 200 ton na dobę powyżej planu średniorocznego.

— Zaawansowanie wydobycia wynosi 77,4 proc., czyli jest o 1,8 proc. większe niż upływ czasu, co stanowi dużą gwarancję wykonania a nawet przekroczenia zadań rocznych.

— O dobrych parametrach jakościowych węgla świadczy wysyłanie na eksport 75 proc. produkowanego w sadu, a także średnia cena zbytu wynosząca 732,19 zł za tonę, czyli 7,25 zł na tonie ponad plan.

Dobre wyniki produkcyjne, jakie uzyskała kopalnia w ciągu 9 miesięcy, mają

swoje źródło w stałym wzroście mechanizacji robót. Prawie połowę wydobycia uzyskano przy pomocy obudów zmechanizowanych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Można robić zapasy witamin

„Borynia” (E)

I w tym roku dział socjalny kopalni „Borynia” zapewnił pracownikom zakładu dość okazałe ilości witamin: 100 ton owoców, 50 ton cebuli i 20 ton warzyw, z czego do 18 października sprzedano 53,8 tony jabłek, 5,5 tony cebuli oraz 13 ton warzyw. W miarę nadchodzenia dostaw sprzedaż prowadzona jest w specjalnie przygotowanym punkcie obok wejścia do kopalni.

Ilości sprzedanych owoców i warzyw wskazują, że akcja „Witaminy” prowadzona jest w kopalni „Borynia” prężnie, zapewniona jest również ciągłość dostaw owoców.

Irytuje jednak w tym wszystkim pewien mało istotny drobiazg, niestety typowy dla wielu naszych działań. Skoro bowiem ponosi się niebagatelne koszty na zorganizowanie tej akcji, skoro pochłania ona również sporo wysiłku organizacyjnego, to tylko dziwić może fakt, że zabrał ją organizatorom sił i uwagi na właściwe oznakowanie punktu sprzedaży owoców i powieszenie choć jednej tablicy informującej o rozpoczęciu akcji. Chyba nikomu nie zależy na zachowaniu dyskrekcji w sprawie, która jest przykładem dobrze zorganizowanej działalności socjalnej.

spore doświadczenie w prowadzeniu kasy zapomogowo-pożyczkowej. Obecnie przewodzi sekcji emerytów przy RZ ZNP.

Jak odpowiedzialne i trudne zadania stoją przed kadrą pedagogów naszego miasta, świadczy nie tylko przypomniana Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela, ale warunki pracy jastrzębskich szkół. Wystarczy nadmienić, że jest tu największa w woj. katowickim zmienność, klasy są zbyt liczne, praktycznie nie ma możliwości do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych, a z powodu braku mieszkań nie przyjęto w tym roku 40 bardzo potrzebnych nauczycieli.

O wolny czas nauczycieli dba RZ ZNP, która organizuje wycieczki, rajdy, wyjazdy do teatru i na koncerty. Istnieje ponadto nauczycielski kabaret, prowadzony przez Marię Bezech oraz drużyna siatkówki, która ćwicząc pod okiem Raisy Polczyk, zdobyła trofeum na szczeblu wojewódzkim.

# nasze TYGODNIK problemy

Rok VI Nr 43 (160) Jastrzębie 26.X.—1.XI. 1979 r. Cena 2 zł

## Powiększać dorobek twórczej myśli

„Borynia” (E)  
Ostatnie Plenum Komitetu Zakładowego PZPR kop. „Borynia” poświęcone było ocenie innowacji, racjonalizacji i wynalazczości pracowniczej. Dorobek ruchu racjonalizatorskiego przedstawiony przez Engelberta Woźnicę daje „Boryni” pierwsze miejsce wśród jastrzębskich kopalń. W ostatnich dwóch latach zarejestrowano szereg sukcesów uwięzionych patentami, a przedstawionych również na naszych łamach. Zasadniczym kierunkiem działania jest, jak sformułował to I sekretarz KZ PZPR MARIAN NIEMIEC, dalsza aktywizacja zarówno robotników, jak i kadry inżynieryjno-technicznej dla roz-

wiązywania najtrudniejszych zagadnień naszej gospodarki — oszczędności paliw i materiałów. W resorcie górnictwa do priorytetowych problemów dodać jeszcze trzeba nieustanne czuwanie nad zwiększeniem bezpieczeństwa pracy w kopalni.

W związku z tym, że kopalniana organizacja partyjna znacznie przekroczyła 2 tys. członków i kandydatów, powiększony został skład Sekretariatu Komitetu Zakładowego PZPR. Kandydata na nowego sekretarza — ZBIGNIEWA CZAJĘ rekomendował sekretarz KM PZPR MIECZYSLAW BEROŃSKI, a zebrani jednogłośnie przyjęli go w skład Plenum i Komitetu Zakładowego kopalni „Borynia”.

## „Ślubuję wypełniać powierzone mi obowiązki”

(am) Obchody Dnia Nauczyciela, przyjęcie w szeregu jastrzębskich pedagogów dalszych 31 osób stały się okazją do zorganizowania spotkania pokoleń. Najmłodszy nauczyciele zetknęli się z najstarszymi (będącymi już na emeryturze), by nawiązać kontakty, a w konsekwencji współpracę. Ci, którzy szczytą się kilkudziesięcioletnią pracą w trudnym nauczycielskim zawodzie, będą pomagać systematycznie tym, którzy stawiają właśnie pierwsze kroki.

Młodzi przybyli w tym roku do Jastrzębia są pełni zapału, a nawet entuzjazmu. Różne były ich drogi do pracy w szkole. Najlepszym tego przykładem jest historia nauczycielki Liceum Zawodowego — mgr Janiny Komaniewskiej, absolwentki SGGW Akademii Rolniczej w Warszawie. Przeczytała ogłoszenie w Głosie Nauczycielskim i... od 1 września jest jastrzębianką.

Wszyscy młodzi pedagodzy przystąpili

rzetelnie do pracy, mają wiele pomysłów, niejedno chcą zmienić. Świadczy o tym ilość problemów poruszonych podczas piątkowego (19. X.) spotkania. Słowa ślubowania: „... najlepiej w miarę swoich sił, zgodnie z sumieniem i etyką nauczycielską wypełniać powierzone mi obowiązki...” na pewno wcielią w życie.

Podczas spotkania swymi wspomnieniami podzielił się z „młodzieżą” Jan Simka. Ma za sobą 40 lat pracy w szkole oraz



Podczas spotkania wzruszającym momentem było wręczenie kwiatów nestorowi jastrzębskich nauczycieli — Janowi Simce.

# Z obrad Konferencji Samorządów Robotniczych Ostatni etap zmagania o plan

Zaloga kopalni „Borynia” z ofiarnością realizuje tegoroczne zadania, mimo różnorodnych, poważnych niejednokrotnie trudności. Właśnie hart i doświadczenie górników tej kopalni wyróżnił i docenił na Konferencji Samorządu Robotniczego członek Komitetu Wojewódzkiego, I sekretarz KM PZPR — **TADEUSZ MALIK** — mówiąc m.in.: „Jesteście współtwórcami osiągnięć przemysłu górnictwa. Wasz wysiłek zasługuje na szczególne słowa uznania i szacunek, gdyż pracujecie w kopalni o najtrudniejszych warunkach geologicznych”.

O specyficznej sytuacji kopalni pisaliśmy już wielokrotnie, warto jednak zwrócić uwagę na ograniczone możliwości korzystania z tej zdobyczy techniki, jaka są obudowy zmechanizowane. Krótkość wybiegów ścian zwiększa częstotliwość przerzutów konstrukcji obudów (w ciągu kwartału zbroi się około 8 ścian), a — jak wiadomo — należą one do najtrudniejszych i pracochłonnych operacji.

Referat dyrektora kopalni — **Bohdana Borowego** — w pełni odzwierciedlał zarówno te trudności, z którymi kopalnia borykała się w okresie minionym, jak i te, które wylonią się w najbliższym czasie. Ostrożny zatem musi być optymizm wynikający z faktu, że kopalnia „Borynia” w pełni wykonała swoje zadania, przekraczając plan wydobycia netto o 12 tys. ton (dane z 20.10). O umiejętności wykonywania trudnych zadań świadczy również liczne zobowiązania załogi, podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL (m.in. wydobycie 3.400 ton węgla wsadowego ponad plan).

W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku sprzedano na eksport 93 proc. wsadowego węgla uzyskiwanego przez tę kopalnię, czyli 1.608.455 ton, co oznacza, że w stosunku do roku ubiegłego sprzedano o 164.386 ton węgla więcej, mimo iż pokłady aktualnie eksploatowane nie zawierają tak wysokiego procentu węgla kokującego najwyższej jakości, jak się spodziewano. Okoliczność ta zaciążyła również na uzyskiwanej cenie zbytu węgla, która nie osiąga wysokości planowanej.

Wśród czynników, które powodują zakłócenia w procesie wydobyczym, dyrektor kopalni wyliczył ciągle zbyt dużą awaryjność maszyn i urządzeń, pogłębiające się trudności z brakiem części zamiennych, brak kombajnów i kolejek SKL oraz niepełne zatrudnienie (brakuje około 140 pracowników w oddziałach dołowych). W dalszym ciągu notuje się zbyt wysoką fluktuację załogi, gdyż na 813 przyjętych zwolniło się 1054 pracowników.

Oczywiste jest, że prawidłowy tok robót wydobyczych uzależniony jest od terminowego udestępniania pokładów i wyrobisk, a więc pełnej realizacji zadań oddziałów robót przygotowawczych. W „Boryni” nie wywiązały się one wprawdzie z planowanych wielkości, drażąc w ciągu 9 miesięcy br. 23.470 mb (czyli o 3.740 mniej), lecz mimo to zapewniły odpowiedni front robót dla oddziałów wydobyczych, a także ścianę rezerwową, co w warunkach „Boryni” jest zadaniem o tyle trudnym, co i niezbędnym dla zagwarantowania harmonijnego przebiegu wydobycia.

Dyrektor Bohdan Borowy zwrócił także uwagę na sprawę sprzętu, którym dys-

ponują oddziały robót przygotowawczych. Jest on w większości solidnie wyeksploatowany, gdyż prawie każdy z 6 kombajnów wydrążył od 8 do 10 km wyrobisk. Odmłodzenie tego parku maszynowego (pracującego od 1976 roku) oraz powiększenie go o kombajny typu „Doscó” jest niezbędnym warunkiem właściwego przebiegu eksploatacji boryńskich pokładów, które muszą być rozcinane z niewielkim wyprzedzeniem. Taką organizację robót wymuszają naprężenia w pokładach, doprowadzające do szybkiego zaciśnięcia chodników i kłopotliwego utrzymywania ich przed wejściem załóg wydobywczych. Czwarty kwartał jest ostatnim etapem

## Dobrze wystartowali do ostatniego roku pięcioletki

Obrady kolejnej Konferencji Samorządu Robotniczego kopalni „Moszczenica” poświęcone były ocenie wyników produkcyjnych i ekonomicznych uzyskanych w okresie minionych 9 miesięcy br., zabezpieczeniu wykonania tegorocznego planu, planom na lata 1980—1982 oraz dalszej intensyfikacji działalności socjalno-bytowej.

### WYSOKIE WYNIKI PRODUKCYJNE

W okresie minionych trzech kwartałów br. zaloga kopalni „Moszczenica” wydobyla 2.879.457 ton węgla, czyli o 21.147 ton więcej, niż zakładano to w planie. Osiągnięcie takiego wyniku pozwoliło na wyprodukowanie 2.486.875 ton węgla gazowo-kokującego (13.150 ton ponad plan). Przekroczono również i to bardzo wyraźnie, bo o 38 ton średniodobowe wydobycie węgla (wynosiło 12.241 ton na dobę) oraz uzyskano wysoką wydajność ogólną sięgającą 2.143 kg węgla na zatrudnionego pracownika.

### SŁABY POSTĘP ROBÓT PRZYGOTOWAWCZYCH

Nie uporano się natomiast w pełni z kłopotami występującymi od początku bieżącego roku w robotach przygotowawczych. W omawianym okresie wydrążono 35.392 mb wyrobisk korytarzowych, czyli o 948 mb mniej, niż zakładano to w planach. Z zadań w tym zakresie nie wywiązały się przede wszystkim brygady kopalniane, które mają do odrobienia zaległości wynoszące 1109 mb. 161 mb. ponad plan uzywały natomiast kolektyw PRG.

### DECYDUJĄ OSIĄGNIĘCIA IV KWARTAŁU

Od wyników uzyskanych w IV kwartale br. w dużym stopniu zależeć będzie,

zmagania o wykonanie planu i stąd skierowanie uwagi zarówno przez dyrektora kopalni, jak i uczestników dyskusji na sprawy mogące utrudnić harmonijne wykonywanie zadań. Niebezpieczeństwo takie niesie konieczność przerzutu 5 obudów do nowych ścian, braki materiałowe oraz niski procent odzysku materiałów mogących po regeneracji służyć po raz drugi.

Dyrektor do spraw nowych mocy inwestycyjnych RZPW — **Stanisław Kaczmarek** w swoim wystąpieniu najwięcej uwagi poświęcił problemom fluktuacji załogi. Jej zmniejszenie w coraz większym stopniu uzależnione jest od kultury pracy i właściwych stosunków międzyludzkich. Być może jest to truizm, lecz od jego przetworzenia w czyn zależeć będzie wykorzystanie mocy produkcyjnej każdej kopalni.

Sesję KSR prowadził I sekretarz KZ PZPR **Marian Niemiec**, a wnioski przedstawione przez uczestników dyskusji: **Tadeusza Pocielucha**, **Henryka Wawrzyszka** i **Macieja Berezę** będą tematem osobnych publikacji.

z jakimi efektami zaloga KWK „Moszczenica” zakończy rok jubileuszu PRL oraz w jakich nastroskach przystąpi do realizacji zadań ostatniego roku planu 5-letniego. Stąd głównym celem górników z „Moszczenicy” jest: poprawa efektywności gospodarowania, wprowadzenie dalszych zmian organizacyjnych (m. in. limitowanie zużycia materiałów, wzrost ich odzysku, przeprowadzenie remontów na III zmianie itp.) oraz zabezpieczenie pełnego frontu wydobyczego. Zakłada się, że zdolność produkcyjna kopalni wynosić będzie w październiku 12.370 ton na dobę, w listopadzie — 12.450 ton na dobę i w grudniu — 12.210 ton na dobę. Oznacza to wydobycie węgla z 14—15 ścian przy zastosoaniu 6—7 obudów zmechanizowanych.

Ponadto przewiduje się dalszą likwidację opóźnień w robotach przygotowawczych. Służyć temu będzie wprowadzenie kombajnów typu Alpine AM-50 oraz utrzymanie w ciągłym ruchu 10 kombajnów chodnikowych.

### PERSPEKTYWA

Zadania kopalni na lata 1981—82 wytyczały uchwały przyszłorocznego VIII Zjazdu Partii. Niemniej dziś już wiadomo, że realizowane one będą przy doskonałości organizacji pracy i dalszej mechanizacji procesu urabiania węgla. W roku 1980 przewiduje się wprowadzenie w kopalni systemu czterobrygadowego, który obejmie prawie 4,5 tys. górników. Pozostała część z mającej liczyć 9.622 osoby załogi zatrudniona będzie w systemie tradycyjnym. Przejście na „czterobrygadowkę” pozwoli na wydobycie 3.704.550 ton węgla oraz wyprodukowanie 3.225.850 ton węgla gazowo-kokującego przy utrzymaniu wysokiej wydajności ogólnej, wynoszącej 2.120 kg oraz średniodobowym wydobyciu 10.377 ton węgla. Wzrośnie intensywność eksploatacji poziomu — 240, do którego wprowadzane będą kolejne obudowy zmechanizowane. Dla zapewnienia ciągłości wydobycia projektu się wydrążenie 45 tys. mb wyrobisk korytarzowych.

## Minał tydzień

(JW) 12 października w klubie NOT KWK „XXX-lecia PRL” odbyło się spotkanie wychowawców zatrudnionych minionego lata na turnusach kolonijnych w Krośnie Odrzańskim i Szczeczeszynie oraz na półkoloniach w Szkole Podstawowej nr 12. Wyróżniającym się wychowawcom wręczono nagrody.

(JW) W KWK „XXX-lecia PRL” rozprawiono już 988 ton ziemniaków, z czego 70 ton jest jeszcze zmagazynowanych ze względu na trudności transportowe (1 samochód). Jakość ziemniaków jest zdecydowanie lepsza niż w roku ubiegłym. Około 2 miesięcy potrwa jeszcze akcja „Witamina”. Przywieziono już 16 ton jabłek, śliwek i gruszek; mvsli się jeszcze o sprowadzeniu orzechów oraz cebuli.

(E) Najbardziej aktywni działacze organizacji młodzieżowej wyjechali w ubiegłym tygodniu na wycieczkę do Ostrowy i Hawa, wa. Wycieczkę zorganizował, dla 30-osobowej grupy aktywistów ZSMP, Zarząd Zakładowy tej organizacji w kopalni „Borynia”.

(JW) O 27 ha ziemi uprawnej wzbogaciła się w ostatnim czasie kopalnia „XXX-lecia PRL”. Zostanie ona przeznaczona na prawie 600 ogródków działkowych, które powstaną obok istniejących już w Żorach 61 działek. Plan koncepcyjny przedstawiony został Urzędowi Miejsko-Gminnemu w Żorach, a zagospodarowanie terenu — już w roku następnym.

(TK) Po drogach naszego miasta porusza się 8315 samochodów zarejestrowanych w tutejszym Wydziale Komunikacji. 6430 pojazdów to samochody osobowe, a 886 to samochody ciężarowe. Prognozy mówią, że do końca br. liczba ta ulegnie znacznemu podwyższeniu.

(Jad) W okresie niedawno zakończonej kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZSMP w kopalni „Manifest Lipcowy” powstały 3 nowe koła: w oddziałach — maszynowym (powierzchnia), transportowym (powierzchnia) i G-12, najmłodszym oddziale wydobyczym.

(E) 24-osobowa grupa młodzieży ZSMP-owskiej (najbardziej zasłużyli realizatorzy czynów 35-lecia) kop. „Borynia” przebywała od 6 do 17 października na wycieczce w Związku Radzieckim. Wyjazd zorganizował w formie „Pociągu Przyjaźni” Zarząd Wojewódzki ZSMP wspólnie z Biurem Turystyki Młodzieżowej „Juventur” w Katowicach.

(fz) W kop. „Moszczenica” niezwykle powodzeniem cieszy się tegoroczna akcja „Witamina”. Świadczy o tym fakt, że rozprawiono już 32 tony kilku gatunków jabłek oraz to, że w ciągu 2 dni wyprzedano ostatnią dostawę tych owoców, wynoszącą ponad 11 t. Warto przy tym zaznaczyć, że o tak wysokich obrotach zdecydowały zarówno niska cena jabłek — 7 zł za kilogram — jak również ich wysoka jakość.

Ważnym wydarzeniem w życiu każdego człowieka jest dzień przejścia na emeryturę. Dlatego też tej chwili nadano w KWK „Moszczenica” uroczystą rangę. Ostatnio w zakładowym klubie NOT pożegnano sześciu długoletnich pracowników elektrociepłowni: **Zofię Mic**, **Bronisławę Góły**, **Alfreda Białasa**, **Pawła Białasa**, **Jana Kurę** i **Edwarda Szumka**. Przedstawiciele kierownictwa gospodarczego i politycznego EC oraz Rady Zakładowej podziękowali za rzetelną pracę, życząc jednocześnie pogodnego wioletrznego odpoczynku.

(Jad) W dniach 17—22 października br. trwał w „Manifestie Lipcowym” społeczny przegląd stanowisk pracy. Kontrolę przeprowadzało 12 społecznych inspektorów pracy.

## Stoją przed trudnym zadaniem

(JW) Nieubłaganie zbliża się koniec roku, a w związku z tym i realizacja planów. Podczas październikowych obrad Konferencji Samorządów Robotniczych wszechstronnie podsumowuje się wykonanie zadań gospodarczych za okres trzech kwartałów 1979 roku oraz precyzuje kolejne etapy produkcyjnych zamierzeń. Dla najmłodszej z jastrzębskich kopalni — „XXX-lecia PRL” — KSR zwołany na 16 października był przysłówiowym dzwonem na alarm przed definitywnym zamknięciem roku, które jest tuż, tuż...

Start górników „XXX-lecia PRL” w nowy rok był bardzo dobry, ale z nastaniem okresu letniego sytuacja pogorszyła się i od lipca kopalnia nie osiąga planu, a niedobór za okres 9 miesięcy urosł już do 60 tys. 900 ton. Niekorzystnie kształtuje się też produkcja węgla gazowo-kokującego oraz roboty przygotowawcze. Zamiast 6323 ton na dobę, kopalnia produkuje dobowo jedynie 6196 ton.

Ten poważny niedobór wynika z niepełnego zatrudnienia (brakuje obecnie 350 pracowników dołowych), z niezrealizowania zadań przez oddziały wyposażone w kombajny chodnikowe i nadmiernej awaryjności maszyn i urządzeń (sięga ona 46 min. na 1000 wydobytych ton).

Korzystniejsze są rezultaty w zakresie przygotowania frontu ścianowego, co przy małej miąższości pokładów i opóźnieniach w dostawach 2 kompletów „Fazos” jest liczącym się osiągnięciem. Poprawy oczekuje się w zakresie bezpieczeństwa pracy, jako, że wskaźnik wy-

padkowości za 3 kwartały jest wyższy (podniósł się z 15 do 17,5) niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Mocno ciąży również problem fluktuacji. Do 13 października przyjęto 1772 pracowników, odeszło natomiast 1297 osób, przy czym 25 proc. ogółu zwolnionych nie przepracowało nawet trzech miesięcy, a 51 proc. samowolnie porzuciło pracę.

Ujmując rzecz krótko: dziewięciemiesięczny bilans gospodarczy kopalni „XXX-lecia” nie wypadł korzystnie (z wyjątkiem frontu ścianowego). Tak więc górnicy mają niezbyt pomyślny start do IV kwartału, co nie jest bez znaczenia, gdy trzeba nadrobić powstałe zaległości, a do tego wytyczać wszystkie siły, by wykonać podwyższone zadania planowe (z 9.400 ton na dobę w III kwartale do 11 tys. w czwartym).

Zadania stojące przed zalogą w ostatnich miesiącach br. nie będą więc łatwe, tym bardziej, że często psują się układy hydrauliczne i elektryczne kombajnów ścianowych, uszkodzeniu ulegają silniki elektryczne w przenośnikach zgrzeblowych i ścianowych, brakuje wozów kopalnianych, a zanieczyszczenie pokładów wynosi 50 proc.

Obtuchy górnikom mogło natomiast dodać wystąpienie członka KC PZPR, członka Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, przewodniczącego WRZZ — **Romana Stachonia**, który mówił o nowych inwestycjach górniczych — modernizacji 18 starych zakładów górniczych, budowie 10 kopalni, 2 nowoczesnych szpitali dla pracowników górnictwa i 7 ośrodków zdrowia. Stwierdził, że zainteresowanie bytem górnika ze strony partii i rządu jest duże, czego wyrazem regulacja plac od 1 listopada br., na którą wydatkowane zostanie 5,5 mld zł.

## Pomyślne wyniki KWK „Jastrzębie”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zowanych. W ciągłym ruchu były średnio 3—4 zmechanizowane kompleksy.

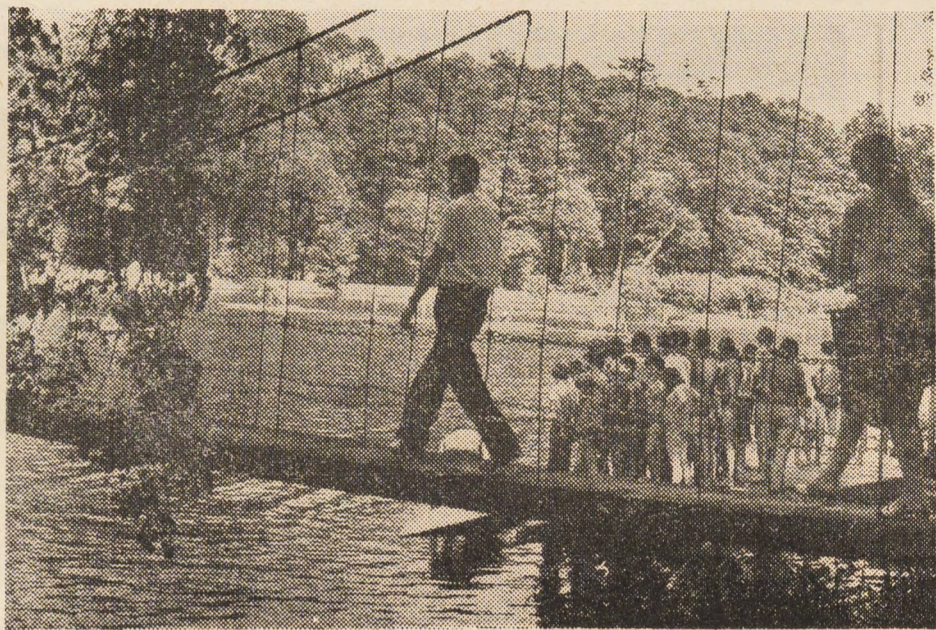
Przedstawiciel RZPW — **Maksymilian Tarabura** — pozytywnie ocenił także organizacyjną sprawność przerzutów obudów zmechanizowanych. W minionym okresie uzyskano dwa rekordowe wyniki, kiedy to kompleks ścianowy „Westfalia” przemieszczono w okresie 2 tygodni, a 18-tonowe sekcje obudowy „Klocekner” przetransportowano w całości, bez demontażu.

Jednak najważniejszym dla produkcji czynnikiem jest ludzka praca. Ze była ona w minionym okresie więcej niż dobra, świadczy m. in. taki wskaźnik jak wydajność ogólna. Wynosi ona 2166 kg na dniówkę, czyli jest o 16 kg na dniówkę wyższa od planu średniorocznego, a o 36 kg na dniówkę od wskaźników roku ubiegłego. Wym ten mogła osiągnąć kopal-

nia dzięki ofiarności i zaangażowaniu większości pracowników.

O tym, że nie wszyscy jednakowo „ciągnęli ten przysłówiowy wózek”, świadczą także negatywne zjawiska jak fluktuacja i absencja pozaurlopowa. W okresie minionych 3 kwartałów przyjęto 1183 pracowników, zwolniło się natomiast 1050 osób, co (niezależnie od szkód gospodarczych) opóźniło wprowadzenie czterobrygadowego systemu pracy. Dyrektor kopalni mrg inż. **Zbigniew Krzyszkowski** zapewnił, że trudności obiektywne istniejące na nadmiernej fluktuacji, w efekcie odpowiednich decyzji partii i rządu będą sukcesywnie rozwiązane.

Przedstawiona ocena realizacji założeń planowych nie była jedynym problemem poruszonym na ostatniej sesji KSR kopalni „Jastrzębie”. Wiele uwagi poświęcono sprawom socjalnym załogi i rosnącej ilości wypadków oraz nakreślaniu zadań na IV kwartał i lata następne. Do spraw tych, ze względu na ich rangę i złożoność, będziemy niejednokrotnie powracać.



Przed rokiem w tym miejscu górnicy kop. „Borynia” usuwali z dna stawu błotnistą maź i umacniali jego brzegi...  
Fot. J. Zak

## Szymocice — przykład do naśladowania

„Borynia” (E)  
Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego w Szymocicach, zbudowany w czynie społecznym przez załogę kopalni „Borynia”, po wielu pochwałach zebranych od jego użytkowników doczekał się kolejnego dowodu uznania, tym razem wyrażonego bardzo precyzyjnie, bo przy pomocy punktów przyznanych przez komisję oceniającą obiekty zgłoszone do wielkiego konkursu „Trybuny Robotniczej” i WRZZ. Szymocicki Ośrodek zdobył 140 punktów na 155 możliwych, zostawiając daleko w tyle wszystkie ośrodki tego typu zbudowane przez jastrzębskie kopalnie.

Aby uniknąć posądzenia o przesadę, posłużyć się znów skalą punktacyjną stosowaną przez komisję konkursową. Ołóż zdobywca drugiego miejsca wśród jastrzębskich kopalni, OVN kopalni „Maszczenica” zebrał 87 punktów, zaś trzecie miejsce zajął obiekt kop. „Jastrzębie” (w Bukowie), z 79 punktami.

Fakt zdystansowania przez Szymocice ośrodków kopalń znacznie starszych, a więc mających naturalną przewagę czasu, najbardziej potrzebnego dla prawidłowego zagospodarowania tego typu obiektów — jest powodem do uzasadnionej satysfakcji tych wszystkich, którzy pracowali przy kolejnych etapach jego modernizacji. Każdego roku w ośrodku szymocickim pracowało kilka tysięcy osób i nie będzie przesadą w określeniu, że budowała go cała załoga kopalni. Być może właśnie ta okoliczność zaważyła, iż obiekt jest doskonale utrzymany, nie zanotowano też żadnych przypadków niszczenia urządzeń. Szymocice są zatem dobrym przykładem troski zakładu pracy o zapewnienie załogę prawidłowych warunków wypoczynku i umiejętności zorganizowania w krótkim czasie dobrze wyposażonego obiektu. Jest to także dowód umiejętnego zmobilizowania aktywności społecznej dla sprawy służącej bezpośrednio całej załodze.

Z wielu znanych mi do tej pory ośrodków tego typu Szymocice wyróżniają się funkcjonalnością zagospodarowania i wyjątkowo konsekwentnym przekuwaniem słowa w czyn. Kiedy jesienią dwa lata temu byłam w Szymocicach wraz z jedną z grup pracujących tam w czynie społecznym i obserwowałam prace przy pogłębieniu stawu i umacnianiu jego brzegów, a później usłyszałam od jego kierownika **Lesława Kaszuby**, jakie są plany modernizacji na przyszły sezon — w duchu powątpiewałam w realność tych zamiarów. Zbyt często słyszałam o podobnie pięknych planach...

A zapowiadano: powiększenie i przystosowanie pustego właśnie stawu do uprawiania sportów wodnych, połączenie mostem wiszącym wysepki z brzegiem, zbudowanie nad stołówką kawiarni, a w lesie — kolejnych 10 domków kempingowych, których razem będzie w ten sposób 20...

Chwilą prawdy był dzień otwarcia ośrodka na tegoroczny sezon. Okazało się, że wszystko co zapowiadano — zostało zrealizowane: po stawie pływały kajaki i rowery wodne, była kawiarnia i domki, były boiska i drewniane, stylizowane na szalasy, kioski gastronomiczne. Jedynym śladem tego, że ośrodek przeżył tak intensywną modernizację, były łysiny na trawie w miejscach, gdzie układano w ziemi kolejne setki metrów instalacji elektrycznych i wodno-kanalizacyjnych.

Pracowała w ośrodku cała załoga kopalni „Borynia”, choć i tutaj były oddziały, które wyróżniły się zaangażowaniem. Należą do nich: G-1, G-2, G-5, G-11, GRP-8, GPD-3, MD-3, MD-4, MM-1, GL i oczywiście dział budowlany, którego pracownicy mieli do wykonania ogromny zakres robót specjalistycznych. Tak poważne przedsięwzięcie wymagało dobrego przygotowania organizacyjnego i również sprawnej koordynacji robót. Obowiązki te spoczywały na **Jerzym Lasoku** — głównym mechaniku ds. szybów i ruchu powierzchni, **Ryszardzie Wałachu**, **Zygmuncie Zdeblu**, **Wiktorze Kani** i **Bernoldzie Mice**.

## Z życia ZSMP kop. „Jastrzębie”

(JW) Zakładowa organizacja ZSMP skłupa obecnie 1956 członków w 38 kołach działających na terenie zakładu oraz w 16 kołach klasowych w ZSG KWK „Jastrzębie”. Organizacja szkolna liczy 262 członków ZSMP.

1 września br. wśród aktywistów ZSMP było 589 członków PZPR. Stopień upartyjnienia młodzieży jest więc bardzo wysoki (34,8 proc.). Na istniejący stan rzeczy olbrzymi wpływ miał fakt posiadania prawa rekomendacji swoich członków do partii. Ma je 12 kół. Tylko w okresie minionej kadencji przekazały one w szeregi PZPR 118 młodych.

Tegoroczne współzawodnictwo kół ZSMP przebiega pod hasłem „Młodzież socjalistycznej ojczyźnie na jej 35-lecie” i ma na celu włączenie całej młodzieży w realizację zobowiązań podjętych w ramach obywatelskiego czynu 35-lecia. Do wyróżniających się w rywalizacji o miano „Przodującego koła ZSMP” należą w kop. „Jastrzębie” koła oddziałów: MED, MD-1, ME-5, MS-1-2, G-16, G-2. Podstawą do oceny działalności kół był stan realizacji podjętych zobowiązań.

W okresie minionej kadencji młodzież z kopalni „Jastrzębie” uczestniczyła w 8 akcjach MO i ORMO na terenie zakładu i miasta. W zakładowej placówce działa obecnie 63 członków ZSMP. Na bieżąco biorą oni udział w akcjach pod nazwą „Wzmocnionej ochrony zakładu” oraz sprawują 28 kurateli na terenie Jastrzębia.

Młodzież utrzymuje stały kontakt z SSM z kopalni „9 Kwiecień” w Ostrawie, wymieniając z czechosłowackimi kolegami zdobyte doświadczenia. Współpracuje także z organizacją młodzieżową Jednostki Wojskowej w Świnoujściu.

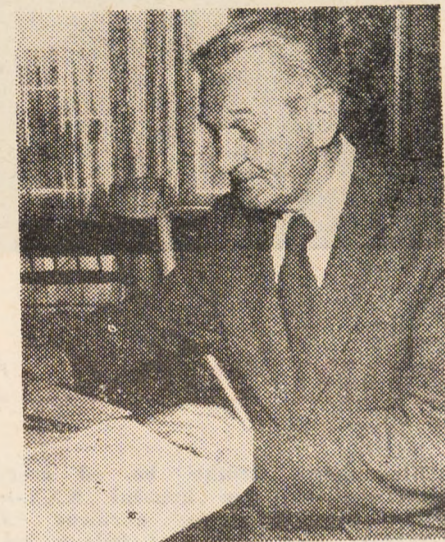
29 września br. w hali widowiskowo-sportowej huty „Baildon” w Katowicach odbyło się spotkanie, na które zaproszono weteranów ruchu robotniczego — byłych członków KPP, PPR i PPS. Na uroczystość przybyło ponad tysiąc osób, które wniosły olbrzymi wkład w walkę o sprawiadiwość społeczną, wyzwolenie narodowe, utrwalanie władzy ludowej, budowę i rozbudowę potencjału gospodarczego socjalistycznej Ojczyzny. Wśród zasłużonych działaczy i aktywistów PZPR udekorowanych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski było dwóch czynnych jeszcze zawodowo pracowników kopalni „XXX-lecia PRL”: **IDZI WILK** oraz **JÓZEF TOMECKI**.

## Walczyłem o wolną Polskę

O swej działalności mówi 64-letni **Józef Tomecki**:

— Będąc uczniem gimnazjum należałem do organizacji pod nazwą „Młodzież Powstańcza”. Pełniłem też funkcję komendanta oddziałowego, a potem powiatowego w Związku Rezerwistów. W 1937 roku w stopniu sierżanta podchorążego ukończyłem szkołę oficerską w Cieszynie, toteż gdy zbliżała się wojna, w sierpniu 1939 r. zostałem powołany do pułku stacjonującego w Starym Bielsku. Pamiętam 30 i 31 sierpnia 1939 — przepustka w Jastrzębiu. Przed dziewiątą rano wyruszyłem z powrotem do pułku. Maszerując przez pola, zobaczyłem Niemców: nadchodzili od Wodzisławia, zajmując folwark jastrzębskiego dziedzica Witezaka

Należałem wówczas do batalionu budowlanego. Początkowo wznosiliśmy bunkry i umocnienia, ale wkrótce zamieniono nas na wojsko czynne, kierując szlakiem Podbeskidzia do Lwowa przez Dębicę, San, Zamość, Terespol. W Lasach Józefowskich pod Lwowem zostaliśmy okrążeni, wojsko poddało się, ale czterech żołnierzy uciekło. Wśród nich byłem i ja. Wróciliśmy do Jastrzębia. Rodzin naszych już nie było, uciekły na Wołyń. Odnalazłem więc kolegów i wstąpiłem do Związku Byłych Żołnierzy i Oficerów. Prowadziliśmy kolportaż prasy, słuchaliśmy radia, rozpowszechniając wiadomości z frontów. Działalność ta w 1940 roku została przerwana, gdyż wielu z nas wywieziono na roboty i do obozów. Podjąłem wtedy pracę w firmie budowlanej. To był straszny czas — patrzyłem na sierpniaka Żydów, widziałem ukrzyżowanego żywego człowieka i wiele „zabaw” z ludźmi, które zawsze kończyły się



śmiercią... Do dziś po nocach śnią mi się te koszmarnie obrazy.

W 1943 roku wcielono mnie do wojska niemieckiego. Pociąg odjeżdżający z Rybnika ruszył z głośnym śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Nie rzućmy ziemi, skąd nasz ród”... W Zgorzelcu kazali nam składać przysięgę. Lży kapali po twarzy, a oni myśleli, że to ze wzruszenia... Batalion nasz przerzucono do Belgradu i tu nawiązaliśmy łączność z podziemiem. Kolegom z innych drużyn udało się przejść do partyzantów z pełnym wyposażeniem niemieckim... Po wyzwoleniu Belgradu przez wojska radzieckie przerzucono nas do Danii i tu 3 maja 1945 doczekałem wyzwolenia. Była to wielka chwila. Zgłosiliśmy się zaraz do wojska polskiego w Danii. 6 stycznia 1946 roku prawie 10 tysięcy byłych żołnierzy zostało przewiezionych statkiem z Lubeki do Gdańska.

Kraj zastałem zniszczony. Wiele trzeba było zrobić, również na polu oświaty. Zostałem nauczycielem szkoły w Górze Włodowskiej koło Zawiercia. Prowadziłem na zmianę lekcje głośne i ciche, jako że nie było nauczycieli i pracowałem zupełnie sam. Później była cementownia w Wysokiej, dział handlowy Rybnickiego Zjednoczenia, koksownia, a potem kopalnia „Dębieńsko”, koksownia w Gliwicach i od 1970 roku dział inwestycji KWK „XXX-lecia PRL”. Do mnie należała tu wszystkie czynności związane z dostawą maszyn i urządzeń, planowanie zakupów i bilansowanie ich. Tu jestem wciąż z ludźmi, jestem czynny. Pracuję w Radzie Zakładowej, prowadząc sekcję emerytów i rencistów. Gdy myślę o przyszłości, przeraża mnie myśl, że będę wkrótce niepotrzebny...

## Aby adaptacja przebiegała sprawniej

(JW) Co uczynić, aby nie odchodzili? Tym właśnie problemem zajęła się ostatnio dyrekcja KWK „XXX-lecia PRL”, powołując zespół do spraw adaptacji, stabilizacji oraz integracji młodego środowiska. Tematyka zadań zespołu będzie obejmować m. in.: uroczyste przekazywanie i przyjmowanie absolwentów do pracy w kopalni, wprowadzanie ich w adaptacyjny staż, włączanie w całokształt życia społecznego zakładu. Na organizowanych okresowo spotkaniach z absolwentami przedstawiane będą osiągnięcia i zadania kopalni, mówić się będzie o czynnikach decydujących o wysokości zarobków, o urządzeniach socjalnych oraz warunkach korzystania z nich, o zasadach przydziału mieszkań, możliwościach podnoszenia kwalifikacji, a także o awansie zawodowym i społecznym.

Miejmy nadzieję, że nowo powstały organ spełni swe zadanie: polepszy adaptację społeczno-zawodową, umocni więzi łączące kopalnię z absolwentami szkół górniczych oraz znacznie zmniejszy fluktuację.

Przedstawiamy nowych sekretarzy OOP

## Nie stoimy z boku



„Manifest Lipcowy” (JaD)  
**FELIKS BANAS** jest nowo wybranym sekretarzem OOP oddziału G-2 kop. „Manifest Lipcowy”.

— Działalność partii? Widać ją wszędzie. Nasz cel jest ważny i prosty — lepsze jutro. A żeby go osiągnąć, na co dzień musimy działać skutecznie. Skutecznie to znaczy mądrze i konsekwentnie. Recepta na to jest jedna: robić tak, jak nakazuje partia. A co nakazuje partia, to wiemy.

Przykładów skutecznej działalności można podać wiele. Życie zakładu np. bez partii jest niemożliwe. Skuteczność znaczy też dla mnie działanie grupowe, kolektywne. Wspólne zdanie wielu ludzi w jakiejś sprawie oznacza wybór najważniejszego stanowiska, które obejmie interes nie pojedynczy, ale ogółu. Czasem jeden człowiek nie dostrzeże zła, grupa — tak.

Na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych można rozwiązać wszystkie problemy załogi. Nierzadko zdarza się, że aby załatwić jakiś słuszny postulat, musimy wszystko postawić na jedną kartę. I załatwiamy. I wtedy działamy skutecznie. A po to jesteśmy w partii, aby działać a nie stać z boku.

## Sam nie zdziałam wiele

Stosunkowo krótko, bo od czerwca ubiegłego roku, w kopalni „XXX-lecia PRL” pracuje cieśla górniczy **JAN GWIŹDZ**. Górnikiem jest jednak już 12 lat.

W nowej kadencji GPR-1 wybrał Jana Gwiźdza na stanowisko sekretarza OOP.

— Nasza partyjna praca nie jest łatwa gros załogi to ludzie nowi, młodzi, niestabilizowani. Nie znaczy to jednak, że brakuje zaangażowanych. Udowodniliśmy to dwoma rekordami: 181 mb. chodnika kamiennie-węglowego w grudniu 1978 r., a 252,5 mb. na Święto Odrodzenia Polski. Aktualnie lepsi są koledzy z GPR-4, ale... Mój najbliższy cel w nowej kadencji to podniesienie autorytetu własnej OOP i poprawa współpracy pomiędzy oddziałami. Trzeba też więcej osób zainteresować szkoleniami partyjnymi. Organizacja skupia już 32 proc. najlepszych pracowników (w innych oddziałach około 24 proc.), teraz trzeba trafić do pozostałych.

Liczę na oddziałowe koło ZSMP (27 członków). Jest ono jednym z lepszych w naszym zakładzie. Prowadzi je **Bogusław Raczkowski**. To ZSMP-owcy w głównej mierze są współautorami naszych rekordów.

Zdaję sobie sprawę, że sam nie mogę zdziałać wiele. Liczę na pomoc członków Egzekutywy. Chcemy sprawiedliwie wszy-

stkich oceniać, odpowiednio wyróżniać i nagradzać, a okazji ku temu jest wiele. Myślę, że po kary trzeba sięgać rzadziej.



„Jesteśmy przedstawicielami załogi elektrociepłowni”. Od lewej: brygadzysta Walichniewicz, Rózycki, Wilk, Niechaj i Ochędzan

## My nie w sprawie brygady

W mieszkaniach ciepło. Chwilowy okres zacierania rąk, rozglądania się za improwizowanym ogrzewaniem poszedł w zapomnienie? „Pracują” kaloryfery. Czy ktokolwiek z nas pomyślał, ile wysiłku kosztuje wyprodukowanie ciepła płynącego do naszych mieszkań?

Brygada remontowa oddziału maszynowego elektrociepłowni kop. „Manifest Lipcowy”, kierowana przez Walichniewicza jest jedną z wielu, ale wśród wielu jest inna. Zaledwie pięciu mechaników, ale tworzących zgrany zespół, który trudno zastąpić. **Walichniewicz, Rózycki, Wilk, Niechaj i Ochędzan** są dumni, że pracują w EC, ale...

My nie w sprawie brygady — zaznacza ją. Naszą sprawą jest EC.

Występują więc w imieniu całej załogi. W imieniu teje pragną podzielić się osiągnięciami i troskami.

— W kopalni czujemy się osieroceni. Nikt się nami nie interesuje. Ludzie więc przychodzą, rozglądają się i... odchodzą. Stale brakuje 60 osób. My, starzy pracownicy, jeszcze trwamy, ale jak długo? Jesteśmy związani emocjonalnie. Stosunek kierownictwa do nas jest nienaganny. To dlatego wolimy nawet mniej zarabiać... Często chodzimy bezpośrednio do szefa.

Zgadza się z nami, popiera. Po wyjściu z biura — wszystko po staremu.

Teraz to już diabli wiedzą, co będzie. Przykre, ale szczególnie młodzi przestali poważnie traktować swoją pracę. Prawie wszyscy myślą o odejściu. Zresztą nie dziwnym się. Dopiero nowy dyrektor przyznał nam dodatek za niedzielę. Kiedyś mieliśmy wodę mineralną (praca nasza bardzo często jest wykonywana w wysokiej temperaturze), teraz i wody nie ma. Podobno tylko hutnictwo może z niej korzystać... Ostatnie oddziałowe zebranie załogi odbyło się 2 lata temu. A jest tyle spraw, które czekają na rozwiązanie. Problem goni problem.

Z acetylenem dajemy sobie radę. Jest wytwarzana. Gorzej z tlenem. O każdą butle musimy monitorować, prosić. Inna sprawa to załogi z działem zaopatrzenia kopalni. Słyszymy ciągle: „Nie fedrujcie, dajcie nam spokój”. A przecież wiadomo, że bez nas „dół” nie może pracować. Wiele słyszeliśmy o systemie czterozmianowym. Teraz próbujemy o to walczyć. Może się uda. Cieszymy się, że rusza nasza własna pralnia. To duże udogodnienie. Ale jak długo

Życie na gorąco

## Programowe ci

(E) Organizacja odjazdów autobusów odwozi „Lipcowy” po pierwszej zmianie, a mieszkający jest sensownie pomyślana i przebiega zupełnie „ale”...

Jest nim postawa kierowców. Zachowanie ich granie ich pracy istnieje zasada gdzie indziej i beżkarnie praktykowana — zasada chamstwa, natyw, w której ma się do wyboru chamstwo dla pasażerów.

Rzecz bowiem w tym, że to kierowcy — w — oceniamy czy „ładunek” autobusu jest już wzięty startu podejmują bez oglądania się na wstępną i otwarte drzwi. Praktyka ta jest tak nagminnie widok powoli ruszającego autobusu, z pozadnymi postaciami wysypujących się lub wskakujących pasażerów.

Znakomita większość panów kierowców wychodzi z nami to można jedynie w ten sposób postępowania i po sprawie. A że ktoś może zostać wypaść w trakcie wsiadania — to zupełnie drobiazgiem zostało przeładowany, a o ludzi, którym ten wypadek — widocznie nie...

Jednym z wielu, który uprawia ten styl ruszania autobusu o numerze rejestracyjnym SI 67-91, który ludzi stojących na placu odjechał z otwartymi różnorodnych manewrów, aby uniknąć zdeten-

Dobra praca górników

## Jest węgiel — brak wagonów

szuk stojaków hydraulicznych, wyższe od planowanych były też dostawy urządzeń elektronicznych i automatyki górniczej, zrealizowane przez Centrum Naukowo-Produkcyjne „Emag”, które zadania 9 miesięcy wykonało w 101,2 proc.

W sumie polskie górnictwo węglowe dysponuje więc aktualnie 764 kombajnami ścianowymi, 295 kombajnami chodnikowymi i ponad 64 tysiącami sekcji obudów zmechanizowanych, a ponadto 273 tysiącami stojaków hydraulicznych i 7 tysiącami ciężkich przenośników zgrzebłowych.

Właściwe wykorzystanie tego znacznego potencjału znajduje się bezustannie w centrum zainteresowania załóg. Sprzyja mu, trwająca aktualnie w górniczych zakładach kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR, wywołująca wiele ciekawych pomysłów i inicjatyw pozwalających na uzyskiwanie ponadprzeciętnych wyników.

Wartościowe rezultaty uzyskiwały w minionym okresie załogi górnicze kopalni: „Jastrzębie”, „Rydułtowy”, „Bolesław Śmiały”, „Jowisz”, „Barbara-Chorzów”, „Lenin”, „Rozbark”, „Bobrek”, „Knurow” i „Sośnica”. Przewodzą one w realizacji tegorocznych zadań.

Nadal niestety górnictwo uskarża się na brak wagonów kolejowych, zwłaszcza węglarek służących do wywozu węgla ze Śląska. We wrześniu zaplanowano np. załadowanie 14.250 tysięcy ton węgla, rzeczywistość zaś załadowano tylko 13.553 tys. ton, a więc o 697 tys. ton mniej. Średnio dziennie brakowało bowiem taboru pod załadunek 28 tys. ton urobku. Aż w 60 przypadkach stwierdzono całkowity brak wagonów, podstawianych w kopalniach na godzinę szóstą, po nocnej zmianie. Należy podkreślić, że znacznie utrudniało to pracę odstawy górniczej, zakładów przerobczych i w efekcie spowodowało zgromadzenie nadmiernych zapasów na zwalach. Po przejściowej poprawie w ubiegłym miesiącu, we wrześniu ponownie wzrosły one o ponad 300 tysięcy ton.

Aktualnie więc, po 9 miesiącach br., na zwalach znajduje się jeszcze 3 miliony 280 tysięcy ton węgla. W obliczu zbliżającej się zimy szybkie dostarczenie go do zakładów energetycznych i przemysłowych, a także do indywidualnych odbiorców jest przedmiotem szczególnej troski Śląskiej DOKP, w efekcie zależy jednak od zdyscyplinowania klientów kolei.

JAN RUTKOWSKI

Decydujący udział w bilansie energetycznym kraju, a także ważna pozycja, jaką surowiec ten zajmuje w naszym eksporcie, stawiają przed polskim górnictwem wysokie zadania. Do końca br. górnicy wydobyć mają zgodnie z planem 200,4 mln ton węgla. Razem zaś z dodatkowymi zobowiązaniami podjętymi dla uczczenia 35-lecia PRL — 201 mln ton.

Wrzesień upłynął w kopalniach pod znakiem dobrej, wytężonej pracy. Ogółem wydobyto 16,7 mln ton węgla, wykonując zadania miesiąca w 101 procentach. Wysokie jest również zaawansowanie planu rocznego. W 9 miesiącach br. wydobyto 150,04 mln ton węgla, co stanowi 100,2 proc. realizacji rocznego planu. Na poczet zobowiązań uzyskano ponadto dodatkowo 322 tysiące ton węgla.

Równocześnie — dalszemu obniżeniu uległy koszty własne i koszty materiałowe, a podniósł się wskaźnik wydajności ogólnej. Jest to rezultatem systematycznej poprawy gospodarności, troski o lepsze, bardziej efektywne wykorzystanie potencjału technicznego, materiałów i czasu pracy. Ma to tym większe znaczenie, że rodzimy przemysł maszyn górniczych Zjednoczenia „Polmag” dostarczył w minionych 9 miesiącach do kopalń wiele nowoczesnego sprzętu, m. in. dalszych 189 kombajnów węglowych i blisko 77 tys.



z, Różycki, Wilk, Niechaj, Ochendzan.

## Brygady...

Trzeba było zabiegać, aby ją uruchomiono! Załoga nasza jest wyjątkowo ofiarna. Mamy kłopoty z częściami, zamiennymi. Ma je przecież każdy. Rozumiemy. Dużo części robimy więc we własnym zakresie. Ale czy nasza ofiarna praca wystarczy? Brygady remontowe nawzajem sobie pomagają. Wszelkie „grubsze” naprawy robimy wspólnie. Tak dzielimy pracę, aby pojedyncze brygady robiły tylko remonty dożądane. Teraz jest coraz łatwiej. Kopalnia elektryfikuje się. Sprężone powietrze nie jest już potrzebne w tak olbrzymich ilościach.

\*\*\*

Budujący, a zarazem krzepiaci jest gospodarski stosunek do wszystkiego, co łączy się z pracą „ludzi EC” Krytyczym i zarazem konstruktywnym propozycje. To właśnie te elementy, których tak często brakuje nam w codziennym życiu zawodowym. Załoga elektrociepłowni wie, czego chce. Jest solidna w pracy, a równocześnie konsekwentna w przedstawianiu słusznych jej zdaniem postulatów.

I jeszcze jedna uwaga. Chcieliśmy zrobić naszym rozmówcom zdjęcie na tle kopalni. Odmówiono. Zdjęcie wykonano na tle komina — „Świętej rzeczy EC”. Drobny, ale zarazem piękny dowód przywiązania do swojego zakładu pracy.

TADEUSZ KRZYŻOWSKI

## Chamstwo?

odwołujących górników kopalni „Manifest” zwołujących w różnych dzielnicach Jastrzębia zupełnie sprawnie — z jednym nieste-

nie ich skłania do stwierdzenia, że w pro-

cy — według sobie tylko znanych kryteriów — jest wystarczający czy nie, przy czym decy-

na wsiadających w danym momencie ludzi nagminna, że wprost zdziwieniem napelnia

zbyt ruszania z przystanku jest kierowca auto-

# Черноморски фронт

## Twórcza współpraca w dziedzinie fotografii artystycznej

W tych dniach mieszkańcy i goście Burgas częściej niż zwykle wchodzi do skromnego salonu wystawowego czytelników „Probuda” („Przebudzenie”) przy ul. 1 Maja. Ów „salon”, przed laty hol byłego kina „Kultura”, na dobrą sprawę z trudnością może bronić swego statusu miniaturowymi rozmiarami i wprowadzonymi ulepszeniami — mało reprezentacyjnego wyglądu nie zmienia, nawet uliczny zgiełk wdziera się tu bezceremonialnie i swojsko. Zagadkę większą niż zwykle zainteresowania wyjaśnia niewielki plakat — tu urządzona została międzyklubowa polsko-bułgarska wystawa fotografii „Świat, w którym żyjemy”. Kilkadziesiąt fotografów opowiada zwiędzającym o życiu w dwóch bratnich socjalistycznych krajach, o problemach nurtujących „człowieka z kamera”, o oczekiwaniach odniesionych do dnia jutrzejszego.

### TRZEBA WIEDZIEĆ

Wystawa, pomyślana jako wymiana prac, doświadczeń, jest wynikiem twórczego współdziałania dwóch zaprzyjaźnionych fotoklubów: bułgarskiego przy czytelniku „Probuda” i polskiego „Niezależni” z Jastrzębia Zdroju. Od dwóch już lat trwająca współpraca daje rezultaty. Bułgarscy twórcy — członkowie miejscowego fotoklubu gościli w bratnim kraju, a ze strony polskiej trzech uczestników wspólnej wystawy przebywało przez kilka dni na południowym wybrzeżu czarnomorskim. Interesująca jest idea, by zorganizować wystawę z identycznymi pracami w Burgas i w Jastrzębiu. Przy tym — na zasadach konkursu.

Warto wspomnieć, że rezultaty tej współpracy wypadają w roku, w którym bułgarski fotoklub utworzony przez grupę rozmaito-wanych w fotografii działaczy, obchodzi swoje dziesięciolecie i zrzesza około 50 przynajmniej sztuki fotograficznej. Z porównania wynika, że fotoklub jastrzębski jest tylko o trzy lata młodszy i zrzesza 32 twórców. Przyjemne wrażenie sprawia ekspozycja ukazująca twórczość zróżnicowaną charakterem i predykcjami autorów, w której (co w tym przypadku było raczej niewykonalne) nie wzięli udziału wszyscy członkowie obydwu klubów. A to przyjemne wrażenie potęguje jeszcze wysoki poziom większości pokazanych prac

fotograficznych. Z pewnością przyczyna tego tkwi w możliwościach uczestników wystawy, ale i nie bez znaczenia była tu formuła konkursu-konfrontacji zrealizowana na „twardym gruncie” — wiele prac pokazanych na wystawie było nagrodzonych na wewnętrznych, krajowych i międzynarodowych konkursach.

### ŚWIAT — ZATRWOŻONY I NATCHNIONY

Wydaje się, że przyjęcie różnorodności zastosowanych rozwiązań jako podstawowych walorów jakościowych wystawy znacznie by obniżyło kryteria, które uczestnicy sami sobie postawili. Główne wartości tkwią tu raczej w umiejętnym podejściu do sztuki poszukującego i rozumiejącego swoich współczesnych. To najsilniej łączy w zwartą całość pokazane prace. „Świat, w którym żyjemy” nie jest znajdowany wyłącznie w spokojnym i widzialnym stanie. Aparat fotograficzny wszedł w rolę badającego i tłumaczącego zastygłą rzeczywistość. Stąd też wypływa dążenie do ostrego, często metaforycznego wypowiedziania się. W istocie jest to proces odpowiadający niektórym tendencjom współczesnej światowej fotografii. Ale dobrze, że uczestnicy, z małymi wyjątkami, nie dochodzą do czysto plakatowego dźwięku, że szkoda dla plastyczno-obrazowego widzenia.

Bardzo mocno broni się na wystawie trudny problem ochrony środowiska, szczególnie w pracach polskich twórców. „Cywilizacja” i „Czym oddychać” Zofii Lubczyńskiej, „Półki świeci słońce” Andrzeja Janika bardzo silnie oddziałują. Tematyczne wzbogacenie i wzajemnie dopowiadanie z pejzażem w tych fotografiach jest podmiotem pracy twórczej. To samo można powiedzieć o „Brygadzie” Nikoły Grudowa, „Energii” Henryka Adamczyka. Interesujące rezultaty przynoszą także poszukiwania zmierzające w kierunku „Człowiek i metal” Dobri Zelewa czy „W zimowej szacie” Krzysztofa Książka. Pomimo czysto graficznego języka, fotografie jak np. „Wieże” A. Sziszkowa interesująco pokazują dobrze znane — by nie powiedzieć zwyczajne — problemy budownictwa przemysłowego.

Bardzo pouczają, delikatnie wmontowane w ekspozycję, niektóre cykle — „Opowieść”

I, II i III Jerzego Lubczyńskiego, „Miasto” II, III i IV Stanisława Pačkowskiego. Prace te adresowane są do widza o wysokiej kulturze fotograficznej.

Wystawa nie wyróżnia się wielością zastosowanych technik. Zastosowany został montaż fotograficzny dla łączenia przeciwstawnych zagadnień. Ale śmiało używa się wysokich umiejętności warsztatowych dla tworzenia obrazów harmonijnie łączących nastroj z rytmem (Stela Radewa, Maria i Ryszard Brawańscy). Na powierzchni gotowego obrazu czarno-białego bez wahania kładzie się barwna plama w roli kontrpunktu (Henryk Adamczyk — „Pozwólcie kwitnąć kwiatom”).

### WYNIKI KONKURSU

Prace oceniało jury pod przewodnictwem wybitnego naszego artysty-fotografika Borysa Juskeseliewa. I nagrodę otrzymała Stela Radewa za „Portret dziecka”, a II — Stanisław Sputo za pracę „Na schodach”. Stefana Ganeva wyróżniono III nagrodą za „Es-o-es”. Publiczność przyznała nagrodę Zofii Lubczyńskiej za „Cywilizację”. W oczach bułgarskich jurorów lepszy był fotoklub burgaski. No, ale — jak to się mówi — głównym zwycięzcą jest przyjaźń twórcza współpraca pod znakiem wielkiej miłości do sztuki fotograficznej.

IWAN WANKOW

tłum. Anna Ślęcka-Muladzikowa

### Niezbędne uzupełnienie.

Powyższy artykuł ukazał się w jednym z wrześniowych numerów bułgarskiego dziennika „Czernomorski Front” wychodzącego w okręgu burgaskim.

Ten sam zestaw prac oceniało również jury polskie pod przewodnictwem artysty-fotografika Jerzego Lewczyńskiego, przewodniczącego Komisji Artystycznej Związku Polskich Artystów Fotografików. W Polsce złote trofeum otrzymał Nikola Grudow, srebrne — Jerzy Lubczyński, brązowe — Zofia Lubczyńska, dyplom — Georgii Radew. W oczach polskich jurorów lepszy był klub „Niezależnych”. Ale, rzecz można za Iwanem Wankowem, i tu głównym zwycięzcą została przyjaźń i umiłowanie fotografii. JL

## Umowa zobowiązuje

„Moszczenica” (fz) Specyfika robót przygotowawczych stwarza brygadzom chodnikowym możliwość uczestniczenia w różnych formach współzawodnictwa pracy. Jedną z nich jest realizowanie zadań określonych miesięcznymi umowami z kierownictwem kopalni. Codzienna praktyka wykazała, że przynoszą one nadspodziewanie dobre rezultaty, zdecydowana bowiem większość określonych w ten sposób zadań została w terminie zrealizowana.

Potrzeby kopalni podyktowały pilne wykonanie we wrześniu br. dwóch wyrobisk: 370 mb chodnika wodnego w pokładzie 506/1 oraz 330 mb chodnika podścianowego ściany 1a w pokładzie 505/1. Zakres przewidzianych do wykonania robót nie należał więc do najłatwiejszych, mimo to w oddziale G-8 znaleźli się chętni do zrealizowania warunków umowy. Wykonawstwa chodnika wodnego podjęły się brygady przodowych: Feliksa Gwizdały, Jerzego Maciejaka i Alberta Porwoła, a chodnik podścianowy postanowiły wydrążyć kolektywy: Ludwika Szymańskiego, Henryka Burdy i Izzydora Kubicjusza. Swą pomoc zaproponowali pracownicy oddziałowego dozoru: Antoni Szymik, Mieczysław Nalepa, Władysław Kuchciński i kierownik G-8 Mieczysław Malarz. Pracowano przy pomocy kombajnów GPK współdziałających z przenośnikami „Skat”.

Start do wykonania tych wyrobisk był znakomity — stwierdził kierownik Mieczysław Malarz. Brygady nieznacznie wyprzedzały określony harmonogramem postęp i zapowiadało się przekroczeniem przyjętych zadań. Jednakże później za-

chwiała się dobowa rytmika i stąd tylko stu procentowe zrealizowanie umowy. Przy chodniku wodnym brygady dwa razy musiały „przejechać” przez skrzyżowania oraz dwukrotnie zmuszone były do przerzutu kombajnu i odstawy, co oczywiście zmniejszyło tempo robót. Z tego też względu wykonanie 370 mb nowego wyrobiska należy uważać za duży sukces górników G-8. Nieco kłopotu, ale z innych

powodów, mieliśmy też z drażnieniem chodnika podścianowego ściany 1a. Tutaj też należało dokonać przerzutu kombajnu i odstawy, w dodatku — co było głównym utrudnieniem — w górnej warstwie ściany zamiast twardego spągu występował piasek. W sumie jednak zdołaliśmy uzyskać postęp ponad 13 mb na dobę i wykonać w określonym terminie 330 mb chodnika.

Jak zapewniał kierownik Mieczysław Malarz, ta forma rywalizacji będzie w oddziale G-8 kontynuowana. Obecnie trwa batalia o dalsze metry wyrobisk. Uczestniczy w niej m. in. zespół drażniący chodnik wodny w pokładzie 506/1.



W przygotowaniach do kolejnego zjazdu do podziemi kopalni uczestniczą — od lewej: Alfred Kornek, Jerzy Maciejak (przodowy), Henryk Grzaba, Tadeusz Warchol, Jan Sobik, Stanisław Koziol i kierownik G-8 — Mieczysław Malarz.

# KRYTYKA i SKUTEK

## Nieprawdziwy obraz?

W związku z opublikowaniem w 39 numerze listu Heleny Pająk dotyczącego wykupu ziemi na rzecz skarbu państwa powiadomiam, że zgodnie z programem XV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR oraz Wojewódzkiej Rady Aktywno-Partijno-Gospodarczego Rolnictwa, Urząd Miejski realizuje zadania wynikające z programu przejmowania gospodarstw indywidualnych na rzecz sektora społecznego.

Przeprowadzone rozmowy z rolnikami i niektórymi z nich wyraziły pisemną zgodę na przekazanie ziemi. Pozostawiono im możliwość zatrzymania dowolnie położonej działki ziemi wraz z zabudowaniami. Helena Pająk skorzystała z tej możliwości, zatrzymując działkę, którą sama wskazała pracownikowi geodezji dokonującemu pomiarów.

Ostatecznie ustalono, że: nowy użytkownik przejętych gruntów umożliwił byłby właścicielce zbiór truskawek przez okres najbliższych 2 lat; Helena Pająk dokona przesadzenia szczytów na grunt pozostawiony jej jako działka przyzgodowa; nowy użytkownik zezwolił byłby właścicielce na korzystanie z owoców drzew pozostawionych na areale 0,02 ha. Wyjaśnienie w tej sprawie udzielone zostało Helenie Pająk.

...Helena i Czesław Pająkowie oświadczyli ponadto pisemnie, że wypowiedź pra-

cownika Urzędu osadzili jako złośliwość, sądząc, że odszkodowanie za uprawy wieloletnie należy im się. Ponadto stwierdzili, że pracownica Urzędu nie każe opuścić im biura, lecz sama wyszła z pokoju.

Z powyższego wynika, że omawiana sprawa mogła być załatwiona od dawna, gdyby tylko Helena Pająk zechciała podjąć dyskusję na ten temat.

Wiceprezydent miasta  
mgr Franciszek Cnota

### Od Redakcji:

Cieszy przede wszystkim fakt, że uprawy roślin wieloletnich i drzewka owocowe nie zostaną zniszczone, ale z pożytkiem wykorzystane.

Zastrzeżenia budzi stwierdzenie, że sprawa mogła być dawno załatwiona, gdyby Helena Pająk „zechciała podjąć dyskusję”. Czyżby to właścicielce upraw nie zależało na wyjaśnieniu problemu? Interwencja w Redakcji świadczy o czymś zupełnie przeciwnym.

Smutne jest wreszcie to, że ubatruje się zasadniczej różnicy pomiędzy nakazaniem petentowi opuszczenia biura, a wyściem z niego pracownicy. Czyżby sposób potraktowania petenta w obu przypadkach nie był niewłaściwy? Czy wobec tego list istotnie „tendencjonalnie i nieprawdziwie przedstawiał pracę urzędu”?

## Obiecanki...

W związku z zamieszczeniem w numerze 39 artykułu pt. „W kawiarni Santos” wyjaśniam, że opisane zdarzenie (miało miejsce 9 września 1979 r.) skonfrontowałam z obsługującą w tym dniu kelnerką — Ewą Czapką. Pracownica ta w pisemnym oświadczeniu nie przyznała się do przedstawionego zdarzenia. Jednak po konfrontacji z konsumentami potwierdziła fakt i wyjaśniła, że podała szampan „Talizman” za 209 zł, a należność skasowała za szampan „Bach” po 465 zł za butelkę, natomiast ze mna rozliczyła się z szampana po 209 zł, przywłaszczając sobie 512 zł. Twierdziła również, że czyn ten popełniła jedynie raz, mimo to została ukarana. Poszkodowani klienci poszli się o zgłoszenie się po odbiór pieniędzy.

Jednocześnie informuję, że wszystkie napoje i inne artykuły są wystawione na regałach z widoczną wypisaną ceną. Na stolikach konsumpcyjnych są wyłożone cenniki, w których klienci mogą odczytać cenę towaru i na bieżąco konfrontować rachunki. Kelnerka jest zobowiązana do wystawiania rachunku każdemu klientowi...

Za zaistniałe zdarzenie przepraszam Szanownych Klientów i jednocześnie zapraszam do kawiarni „Santos”, gwarantując im wzorową obsługę.

Krystyna Oślizo

## Piasek w trybach

### Piątka z „myślenia”

(E) Wracając po raz nie wiadomo który do tematu: przebudowa ul. Średnicowej, winni jesteśmy naszym Czytelnikom wyjaśnienie, że częstotliwość ta wcale nie jest spowodowana naszym lenistwem lub brakiem umiaru w eksploatacji jedynego tematu, lecz po prostu większymi lub mniejszymi błędami popełnianymi bądź przez jej budowniczych, bądź przez służbę komunalną.

Kolejny przykład tego typu stoi znów przy tejże nieszczęśliwej ul. Średnicowej i to od kilku już tygodni. Dziwi nas, że nie zdenerwował on nawet pracowników inspektoratu ruchu drogowego MO w naszym mieście, bo rzecz jest wyjątkowo irytująca. Otóż wjazd na pasmo jezdni, przy której są przystanki autobusowe, zamyka jadącym od strony „Supersamu” linia ciągła, która wprowadza w ten sposób samochody na jezdnię ruchu tranzytowego, i aby kierowca nie zechciał skrócić w prawo — stoi na początku tej jezdni znak „obowiązkowy kierunek ruchu”. Tak więc zgodnie z przepisami ruchu drogowego żaden samochód nie ma prawa wjechać na prawe pasmo drogi, przy której stoi zresztą znak: „zakaz ruchu wszelkich pojazdów” z tabliczką „małostwem” na której — dyskratnie, drobnymi literkami — napisano: „z wyjątkiem autobusów PKS i WPK”. Aby jednak być wyjątkiem, trzeba móc na tę drogę wjechać! Znak ten należało chyba postawić w miejscu gdzie zaczyna się linia ciągła, a tablica pod znakiem powinna być tak duża, by stała się czytelna.

### Od Redakcji:

Wyjaśnienie jest wyczerpujące, zapewniła i obietnicę zachęcającą, ale — niestety — nie pokrywa się z prawdą.

Poszkodowany klient zgłosił się bowiem po zwrot należnej mu kwoty i został odesłany z niczym, a ponadto bardzo nieuprzejmie i podejrzliwie potraktowany.

## List z za Olzy

### O Gutach jak najlepiej

Wieś Guty na Zaolziu może być wzorem społecznej dojrzałości miejscowych Polaków, stanowiąc przykład, jak wiele można zdziałać, gdy znajdzie się w gromadzie ludzkiej grupka entuzjastów. Ich aktywna postawa, twórczy zapał mobilizuje innych do działania.

A zaczęło się od Pawła Ruckiego i kilku jemu podobnych, którzy rzucili hasło: budujemy własny dom kultury. Do grupy zapaleńców włączyli się inni, nie było ich zbyt wielu. Chyba nie więcej, jak 60 działaczy Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, skupionych w miejscowym kole.

Zrazu było mało — wspomina początki Paweł Rucki, prezes Koła PZKO w Gutach. W kasie mieliśmy zaledwie kilka tysięcy koron. Trzeba było jeździć po zezwolenia, dokonywać pomiarów, starać się o materiał. Mimo trudności udało się nam pokonać te wstępne kłopoty, tak że do kopania fundamentów przystąpili nawet ci, co początkowo z niedowierzaniem kiwali głowami. Niektórzy pracodawali przy budowie w CZYNIE SPOŁECZNYM po kilka tysięcy godzin! Za łopaty, kilofy chwycili i młodzi, i starzy: robotnicy i ludzie z kręgów inteligenckich. Byli tacy, co to znaleźli sojuszników w miejscowej spółdzielni produkcyjnej, a nawet trafili do gabinetu naczelnego dyrektora huty w Trzyci (mieszkańcy Gutów w większości są zatrudnieni w tym zakładzie pracy) inż. Mirosława Boublika, który choć czeskiej narodowości, bardzo poparł inicjatywę Polaków.

I tak dzięki harmonijnej, ofiarnej pracy, zrozumieniu miejscowych władz zbudowany został okazały Dom Kultury PZKO, jedna z najpiękniejszych wiejskich placówek kulturalnych w całym Kraju Ostrawskim. Tu teraz urządziła się impreza nie tylko dla potrzeb miejscowych obywateli, ale i ogólnozwiązkowe, tu organizuje wczasy harcerskie, robi wystawy, które swym rozmachem imponują. Ostatnio kilka kobiet spod znaku PZKO z pp. Rucką i Hótową na czele urządziło wystawę, o której dziennikarka słowacka — Ada Zavodska powiedziała, że nie powstydziliby się jej nawet Bratysława.

Ileż trudu trzeba było pokonać, by sprostać temu zadaniu. Bo czegoż to nie było na wystawie w Gutach! Meble starodawne, góralskie, dziś już pozostające w całokowitym zapomnieniu, naczynia kuchenne, wyżłabiane w drewnie, tyżki, pojemniki o cudacznych nazwaniach, a w nich wszystko, co dawniej jądano w kurnych chatkach. Było to chude jedzenie, choć ponoć bardzo zdrowe: a więc gałuszki z krupice i to koniecznie z mlykym, prażonki, brytfaniok też z krupice, bryja, żarnówka, placek owsiany.

Nie zapomniano też pokazać jak się dawniej sypiało, jak oświetlało się izbę (szczypcy), jak przechowywano w trójkątach odświeżone stroje. A na poczesnym miejscu figurował kancjonal staropolski i „kalendorz stary lgorz”. Znalazły się w Gutach nawet żarna i różne przedmioty gospodarstwa domowego i przyobrowego, które trudno dziś znaleźć nawet w muzeach. A na tle tej biedaczki dawności w dużej sali Domu PZKO zademonstrowano nowoczesność w całym jej blasku. Brakło jedynie na wystawie samochodów, których mieszkańcy Gutów mają z roku na rok coraz więcej.

Własna siedziba zmobilizowała nielicznych członków PZKO do działania. Zrodziły się różne inicjatywy. Tak powstał Klub Propozycji, który dzięki niesformalizowanemu, spontanicznemu formom działania zwała wielu ludzi, także spoza kręgów PZKO. Jest to placówka doświadczalna, nasz mały uniwersytet ludowy — jak mówią gucanie. Tu kształtują się postawy obywatelskie, tu dokonuje szeroka wymiana myśli na różne tematy.

Byłem na spotkaniu z dwoma wybitnymi regionoznawcami: Janem Brodą, odkrywca najstarszych chłopskich pamiętnikarzy i drem Józefem Ondruszem, znanym folklorystą. Obaj mówili o... Gutach. Nawet najstarsi mieszkańcy wsi słuchali z zadziwieniem. Boć to nagle jawiła się w ich wyobraźni wieś, której nie znali... Dowiedzieli się, jak bogate są tradycje kultury ludowej, ich „dziedziny”, jak wielkie przemiany towarzyszą dniom dzisiejszym. Gospodarze imprezy potrafili stworzyć doskonały klimat. Wszyscy czuli się jak u siebie. Ktoś orzekł, że to „rodzina ludzi”. Dopisałbym jeszcze uwagę, że ludzie, których nie porwał konsumpcyjny styl życia. Jakże bardzo przystają w swoich postawach do wzorca obywateli pełni świadomych, że nie pieniądź, nie wyłącznie wartości materialne, ale treści moralne, twórcze, społeczne zaangażowanie stanowią o wartości człowieka, o jego szczęściu.

WŁADYSŁAW OSZELDA

## Sukcesy jastrzębskich hodowców

Od maja do końca września każdego roku gołębie pocztowe uczestniczą w lotach kontrolnych, decydujących o wartości posiadanego stada. Gołębie przemierzają w tym czasie setki kilometrów, by w możliwie najkrótszym czasie przybyć do rodzinnego gniazda. Przez większą część sezonu latają gołębie stare, młodziki natomiast rywalizują tylko pod koniec kalendarzowego lata.

Tegoroczny sezon lotów gołębi starych był dla jastrzębskich hodowców niezwykle pomyślny. Rywalizując bowiem z hodowcami z Gólkowic, Godowa, Łazisk i Skrzyszowa, zajęli w końcowej klasyfikacji czołowe lokaty. W gronie kilku tysięcy uczestniczących w lotach gołębi najlepszymi wynikami wykazywali się ptaki wyhodowane przez ślusarza szybowego z oddziału MM-2 KWK „Moszczenica” — Antoniego Kiermaszka, który tym samym zdobył tytuł mistrzowski na rok 1979. W ścisłej czołówce uplasowały się również hodowcy: Pawła Dudka, Antoniego Dulka, Józefa Lasoty, Henryka Fusika i Alojzego Gajdy.

W minionym sezonie gołębie jastrzębskich hodowców startowały w 13 przelotach. Pierwszy lot odbył się 13 maja br. z miejscowości Pleszew, odległej od górnicego grodu — licząc oczywiście w linii prostej — o 220 km. Następnie w tygodniowych odstępach ptaki wracały z Jarocina (240 km), Poznania (300 km), Piły i Gorzowa (po 380 km), Szczecina (480) dwukrotnie z Kołobrzegu (520), Swinoujścia (530), ponownie ze Szczecina, następnie z

Warszawy (300) i Władysławowa (530). 21 lipca br. odbył się najbardziej interesujący, długodystansowy lot z Harlingen (Holandia). Gołębie miały do pokonania trasę długości 972 km. Odlot nastąpił o godz. 5.30, a pierwszy gołąb zjawił się w Jastrzębiu o 20.39, osiągając przeciętną szybkość 73 km na godz. Zwycięski ptak pochodził z hodowli Bisia i Wali. W tym samym dniu powróciły również puple Ryszarda Grześkiewicza i Oswalda Piri. Łączna trasa tegorocznych przelotów gołębi starych wynosiła 5.852 km.

Loty gołębi młodych zainaugurował 12 sierpnia br. przelot ćwiczebny z miejscowości Tarnowskie Góry. Następnie ptaki wracały z Radomska (142 km), z odległego o 185 km Piotrkowa Trybunalskiego, Skierniewic (255), Pleszewa (220), Środy Śląskiej (270) i na zakończenie sezonu lotowego z Jarocina (240 km).

Powrót z tego lotu był — ze względu na duże zachmurzenie i opady deszczu — niezwykle ciężki. Mimo to pierwszy na mecie gołąb, własność Alojzego Balcara z Godowa, osiągnął szybkość 1.061 m na minutę. Ostatni gołąb w konkursie trasę z Jarocina pokonał przeciętną szybkością 601 m na min.

W łącznej klasyfikacji zespołowej lotów gołębi młodych zwyciężył ptaki Bronisława Gorgola z Gólkowic. Na drugim miejscu uplasowała się hodowla Antoniego Kiermaszka z Jastrzębia, a trzecie miejsce zajęli gołębie wyhodowane przez Alojzego Wojaczka ze Skrzyszowa. Warto zaznaczyć, że cała trójka hodowców to górnicy jastrzębsko-wodzisławskich kopalni. W czołówce wyścigów gołębi młodych uplasowali się również inni hodowcy z Jastrzębia: A. Gajda, P. Ledwoń, J. Lasota, P. Dudek i J. Króliczek.

## Kopalnia szkole — szkoła kopalni

Zaden zakład, żadna instytucja nie są samowystarczalne. Współpraca, współdziałanie istnieje na co dzień i to na wielu płaszczyznach. Kopalnia „XXX-lecia PRL” współpracuje np. ze Zbiorezą Szkoła Gminna w Pawłowicach, wiele jej przy tym pomagając.

Młodzieży udostępnia się np. autokary na wycieczki krajoznawcze, z zakładowej

wypożyczalni odstępnie się sprzęt sportowy i turystyczny na imprezy szkolne, pomaga się dyrekcji szkoły w przeprowadzeniu niektórych prac remontowych: ostatnio np. naprawiono automatyczny pulpit sterowniczy w jednej z klas pracowni i urządzenie porozumiewawcze „Intervox”, organizowane są wspólne sobotnio-niedzielne wycieczki oraz imprezy kulturalno-rozrywkowe.

O bieżącej pomocy dla Zbiorezej Szkoły Gminnej w Pawłowicach informuje Jerzy Wróblewski, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej:

— W najbliższym czasie prześlemy na rzecz szkoły 30 zdekompletowanych szafek nocnych z DG, które będą wykorzystane na przechowywanie uczniowskiego obuwia, oraz 50 nieużytecznych już krzesel, które uczniowie wyremontują w ramach zajęć praktycznych. Do odpowiedniego stanu używalności doprowadzić trzeba także 20 stolików, które obłożymy zamierzamy laminatem, a przesuwane tablice w klas pracowniach zakonserwować.

Popularyzujemy także zawód górnika i osiągnięcia naszej kopalni. Młodym z Pawłowic przedstawiamy przedownikową pracę i ludzi dobrej roboty poprzez udział przedstawicieli naszego zakładu w zajęciach dydaktyczno-wychowawczych, imprezach i uroczystościach szkolnych.

Zdjęcia naszych najlepszych pracowników z terenu Pawłowic umieszczane są w gablotach szkolnych. Często są to ojcowie lub krewni uczniów.

Młodzież szkolna nie pozostaje nam dłużna. Uczniowie pracowali na rzecz kopalni 400 godzin. Będą również prezentować naszej załozie dorobek i osiągnięcia szkoły w działalności artystycznej. Młodzież, gromadząc pamiętki z przeszłości i eksponaty z regionu, pomaga nam w organizowaniu sali tradycji, która zamierzamy stworzyć. Ostatnio szkoła w Pawłowicach udostępniła załozie salę gimnastyczną i boisko sportowe na czas VIII letniej spartakiady zakładowej.

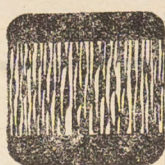
Program współdziałania szkoły i kopalni jest wciąż poszerzany. Zyskują na tym zarówno uczniowie, jak i górnicy. I o to właśnie chodzi.

## Sprzedaj własny pomysł

„Moszczenica” (fz)

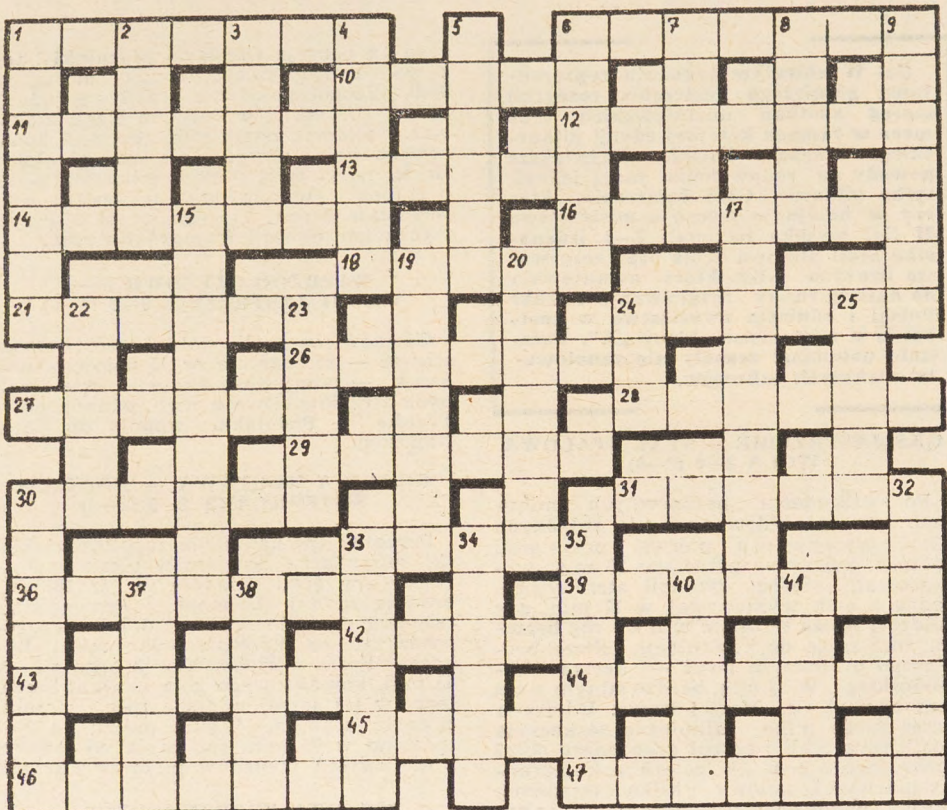
Klub Techniki i Racjonalizacji oraz Zakładowe Kolo SITG kop. „Moszczenica” zorganizowały w tym roku już dwie giełdy projektów wynalazczych, a ich pionierem było kilkadziesiąt zakupionych pomysłów. Trzecia giełda (ostatnia już w tym roku) odbyła się 23 października br. w cechowni na terenie szybów głównych.

Uczestnicy giełdy — tak jak dotąd — mogli skorzystać z fachowych porad rzeczoznawców branżowych, otrzymali również niezależnie od wynagrodzenia przewidzianego prawem wynalazczym jednorazowe nagrody w wysokości 500 zł. Do udziału w giełdzie zaproszeni zostali wszyscy pracownicy kopalni.



# KRZYŻÓWKA

40



**POZIOMO:** 1 — znakomity historyk polski, wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka, 6 — człowiek szlachetny i wiele uczony, 10 — można sobie w nią płuć, 11 — ekspozycja, 12 — mieszka w Kazaniu, 13 — Wołga, 14 — w kredensie lub garażu, 16 — ubiór męski zwany węgielką, 18 — część żołądka przeżuwa- czy, 21 — rodzaj wioli, 24 — poobiednia drzemka, 26 — stopień czcionki równy 10 punktom, 27 — zdobi ogródek dział- kowy, 28 — matrymonialny też się zda- rza 29 — barwi laki, mał drzewa, okry- wa ziemię zielenią, osypuje krzewy kwia- tami, 30 — M-1 sprawozdawcy meczu piłkarskiego, 31 — Napoleon, 33 — nakry- cie głowy noszone dawniej we Francji, 36 — niska kanapa, 39 — niewielki wo- dospad, 42 — brzeg kapelusza, 43 — te- lefoniczne lub radiowe, 44 — tatuś i ma- musia, 45 — rasa bardzo wytrzymałych owiec górskich, 46 — stan w USA, 47 — miasto w pld. Rumunii, 175 tys. miesz- kańców.

**PIONOWO:** 1 — składa się z kilku puł- ków i ma własny sztab, 2 — produkuje traktory, 3 — szukaj w woj. wrocław- skim nad lewym brzegiem Odry, 4 — miasto na Ukrainie pod którym zginął Longinus Podbipięta, 5 — drobna, mie- dziana, srebrna lub złota, 6 — krętać, 7 — chroniona opona, 8 — filmowy Grek, 9 — największe jezioro Meksyku, 15 — pomieszczenie przystosowane do hodo- wania zwierząt lądowych lub zimnowo- dnych, 17 — niewielki koń roboczy, 19 — za kometą, 20 — warzywo z ząbkami, 22 — wyspa na M. Śródziemnym, 23 — za- kwita raz na 100 lat i potem ginie, 24 — liczebnik z toasty, 25 — całe nie podzie- lone mięso, np. wieprza lub wołu, 30 — tam też znajdziesz kopalnię soli, 32 — pomieszczenie czasowo zajęte przez woj- sko, 33 — Katarzyna II, 34 — kopalnik

górski, 35 — nie obrzynana deska, 37 — załoga łodzi wioślarskiej, 38 — zatoka M. Czerwonego, 40 — czysty węgiel a brudzi, 41 — mały i szybki okręt wojen- ny pełniący zwykle służbę łącznikową.

**HERA**  
— Rozwiązania krzyżówki prosimy nad- syłać na adres redakcji w terminie do dnia 8 listopada br.  
Decyduje data stempla pocztowego.

**Rozwiązanie krzyżówki nr 35**  
**POZIOMO:** 1 — kondolencje, 9 — wier- ba, 10 — marzec, 11 — rdza, 13 — erb, 14 — szpada, 17 — edytor, 19 — Egipt, 20 — gbur, 21 — dyskant, 25 — gilza, 29 — wzrok, 32 — leszczyna, 33 — motek, 36 — kafel, 39 — nadajnik, 42 — Miki, 43 — nasyp, 44 — wandal, 46 — balast, 49 — Iwo, 50 — atut, 51 — Nurzec, 52 — bednarz, 53 — Aleksandria.

**PIONOWO:** 1 — kompendium, 2 — nerwy, 3 — lucerna, 4 — Norbert, 5 — Ewa, 6 — mecz, 7 — Azja, 8 — zaba, 12 — zbieg, 14 — stal, 15 — pegaz, 16 — dżuto, 18 — tuz, 22 — swat, 23 — Kulka, 24 — nosze, 26 — Izolda, 27 — zwada, 28 — PCK, 30 — Rinn, 31 — kalkulacja, 34 — Oliwa, 35 — ekipa, 37 — funt, 38 — Liszt, 39 — napitek, 40 — dzwonek, 41 — Jan, 45 — dozor, 46 — biba, 47 — lo- dy, 48 — smak, 50 — Aza.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrodę książkową wylosował **Paweł Lokisz** ul. Turystyczna 45/3 44-335 Jastrzę- bie Zdrój.  
Nagrodę wyślemy pocztą.

## co, gdzie, kiedy?

**KINA:**

„Panorama”  
20.10.79 14.15 16.30 19.00 „Wierna żo- na”, prod. franc., od 18 lat.  
29—31.10.79 16.30 19.00 „Wierna żona” prod. franc., od 18 lat.

„Zdrój”  
26.10.79 „Zamach w Sarajewie”, prod. jug., od 15 lat.  
27—30.10.79 „New York, New York”, prod. USA, od 15 lat.  
28.10.79 15.00 „Szeryf Długie Ucho” — poranek — polska składanka.  
31.10—2.11.79 „Spirala”, prod. pol- skiej, od 18 lat.

Seanse: w soboty tylko o 18.00, w pozostałe dni o 17.00 i 19.15.

**IMPREZY:**

**SPORT:**

27.10.1979 r. — „Jastor” godz. 18.00 — II liga hokeja na lodzie — GKS Ja- strzębie — KTH Krynica.

— Sala ZSG KWK „Jastrzębie” godz. 17 — II liga siatkówki kobiet: GKS Jastrzębie — Polonia Swidnica.

28.10.1979 r. — Hala sportowo-wido- wiskowa godz. 11.00 — I liga bokser- ska GKS Jastrzębie — Czarni Słupsk.

— Sala ZSG KWK „Jastrzębie” godz. 11 — II liga siatkówki kobiet: GKS Jastrzębie — Polonia Swidnica.

„Jastor” godz. 18.00 — II liga hokeja na lodzie — GKS Jastrzębie — KTH Krynica.

Stadion przy ul. Kasztanowej godz. 10.00 — piłka nożna, liga okręgowa ju- niorów — GKS Jastrzębie — Konstal Chorzów.

**WYSTAWY:**

„Walka o wolność Ziemi Rybnickiej 1918—48” — ekspozycja stała w Mu- zeum w Rybniku.

„Górnictwo w Rybnickiem” — eks- pozycja stała w Muzeum w Rybniku.

„Malarstwo w zbiorach w Muzeum w Rybniku od XVIII do połowy XX w.” — wystawa stała.

24.10—15.01.80 — „Kopalnia Rydulto- wy 1792—1979” — Muzeum w Rybniku.

**Dla dzieci:**

27.10.79 godz. 10.00 — bajka mu- zyczna „Co się zdarzyło w pewnym lesie” w wykonaniu aktorów Państw- owego Teatru Lalki i Autora „Atene- um” w Katowicach (KMPiK Wodzi- sław).

### Ogłoszenia drobne

FIAT 126p czerwiec 1979 rok pilnie sprzedam. Wiadomość w redakcji.

Jan Szumilas zgubił przepustkę nr 1582 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

Piotr Kenig zgubił przepustkę nr 6686 wydaną przez kopalnię „Moszczenica”.

Jan Kosobucki zgubił przepustkę nr 3030 wydaną przez kopalnię „Moszcze- nica”.

Zaginęła legitymacja służbowa nr 000871 na nazwisko **Małogorzata Stasz- czyk** wydana przez kop. „Moszczenica”.

**SIATKĘ** ogrodzeniową z drutu ocynkowa- nego oraz z drutu stalowego ocynkowa- nego o podwyższonej trwałości z lin ko- palnianych oferuje **BARBARA BRZOZA Ra- dlin-Biertułtowy** ulica Graniczna 20 tele- fon 56139.

## KOMBINAT BUDOWLANY W KATOWICACH

40-059 KATOWICE, ul. Drzymały 15

### ZATRUDNI

- MONTAŻYSTÓW
  - BETONIARZY-ZBROJARZY
  - CIEŚLI
  - MURARZY-TYNKARZY
  - POSADZKARZY
  - KIEROWCÓW Z I KATEGORIĄ PRAWA JAZDY
  - ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH
- o r a z ROBOTNIKÓW DO PRAC BUDOWLANYCH.



Centralny punkt informacyjny w sprawie naboru mieści się w Ka- towicach przy ul. Drzymały 15, pokój nr 17 na parterze.

Telefon centrali 514-011—18, w. 205, 206, 207, 208, bezpośredni 514-871. 116

### PREZYDENT MIASTA JASTRZĘBIA ZDROJU PODAJE DO WIADOMOŚCI

że wyłożenie do publicz- nego wglądu projektu podzia- łu terenów budownictwa jednorodzinnego przy ul. Pszczyńskiej odbędzie się w dniach od 22. 10. do 30.11. 1979 r. (w godz. 8.00—12.00) w Urzędzie Miejskim przy ul. Zielonej 7, pokój 25.

### DYŻURY SKLEPÓW



#### W NIEDZIELE

● sklepy dyżurujące w nie- dziele przypadające od 16 do końca miesiąca:

- nr 01.01.0 ul. Śląska czynny od godz. 7 do 9
- nr 01.06.0 ul. Wielkopolska czynny od godz. 7 do 9
- nr 01.12.0 ul. Mazurska czynny od godz. 15 do 18
- nr 02.01.0 ul. Katowicka czynny od godz. 7 do 9
- nr 02.04.0 ul. Turystyczna czynny od godz. 14 do 17
- nr 03.07.0 os. Przyjaźń czynny od godz. 7 do 9
- nr 02.09.0 os. Szeroka czynny od godz. 8 do 10

● sklep nr 01.24.0 oranży cu- kierniczej przy ul. Wielko- polskiej czynny w ostatnia niedzielę miesiąca od godz. 14 do 17.

90



„NASZE PROBLEMY” — tygodnik — organ Samorządów Robotniczych kopalń: „Borynia”, „Jastrzębie”, „Manifest Lipcowy”, „Moszczenica”, „XXX-lecie PRL”. Adres: 44-335 Jastrzębie, ul. Śląska 19. Telefony: sekretariat, red. naczelny — 624-33, sekretarz redakcji 610-20, publicyści 663-03, dział sportowy 660-25, linia węgłowa centrali RZPW wewn. 51-28.

Rada Programowa: Maciej Bereza, Irena Brachmańska-Ociepka, Franciszek Buchalik, Henryk Jordan (z-ca przewodn.), Marek Jurkiewicz, Alojzy Kuś, Krystyna Macewicz, Anna Mendykowska, Jerzy Merez, Franciszek Musiolik, Jan Prucnal, Henryk Stań- czak, Marek Sieradzki, Krzysztof Trembacowski, Leszek Urbańczyk.

Zespół redakcyjny: Jan Duda, Zygfryd Fojeik, Marek Jurkiewicz — red. nac., Anna Mendykowska — sekr. red., Eugenia Płucik, Kazimiera Suniła — red. techn., Jolanta Wiczorek, Józef Zak — fotoreporter. Sekretariat: Elżbieta Fila, Elżbieta Sokół.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych mate- rialów. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Nr indeksu 36-700. Nr zam. 4135-12/79. G-13

## Udany debiut

(fz) W ubiegłą sobotę (20 października br.) zainaugurowane zostały rozgrywki o mistrzostwo II ligi w siatkówce kobiet i mężczyzn. Debiutujące w lidze zespoły GKS Jastrzębie walczyły na własnym terenie. Siatkarki podejmowały renomowany zespół Gwardii Wrocław, zaś drużyna męska grała z doświadczoną „szóstką” RKS Grodziec. W obydwu konfrontacjach zespoły górniczego Jastrzębia spisały się zadowalająco. Podopieczne trenera ANDRZEJA HUSARKA pierwszy mecz wygrały zaskazując 3-1, natomiast spotkanie rewanżowe przegrały w takich samych rozmiarach. Bardziej korzystne rezultaty uzyskali siatkarze, którzy dwukrotnie pokonali zespół RKS Grodziec 3-2 i 3-0.

### GKS JASTRZĘBIE — GWARDIA WROCŁAW 3-1 i 1-3

Faworytem spotkań były siatkarki Gwardii Wrocław, które w przedsezonowych kalkulacjach kreowane były na mistrzynię grupy II. Tymczasem grający w nowym składzie młodzieńki zespół gospodarzy nie ukłonił się siły drużyny gości i w sobotnim meczu sprawił niezwykle miłą niespodziankę, zwyciężając po dobrej i emocjonalnej grze 3-1 (15-7, 8-15, 15-12, 15-13). Spotkanie to drużyna gospodarzy rozpoczęła w składzie Bożena Olejniczak - Dudek, Leokadia Sap, Bogusława Nakryjko, Brygida Molin, Małgorzata Piotrowska i Jadwiga Gębala. Po okresie wyrównanej, lecz nerwowej gry obu zespołów, od stanu 7-7 przewagę uzyskały jastrzębianki kończąc seta zwycięsko 15-7. W drugiej odsłonie siatkarki GKS szybko objęły prowadzenie 6-0, lecz od tego momentu inicjatywę przejęły zawodniczki Gwardii, które szybko odrobiły straty i wygrały seta 15-8. Na początku trzeciej partii kontuzji doznała dobrze grająca Leokadia Sap i jej miejsce zajęła Maria Kowalska. Wyrównana walka trwała do stanu 10-10. Później skutecznie atakowała Bogusława Nakryjko i set zakończył się zwycięstwem gospodarzy 15-12. W czwartym secie zacięta walka trwała do stanu 13-13 i dopiero w końcówce zespół GKS uzyskał przewagę wygrywając seta 15-12 i cały mecz 3-1.

Spotkanie rewanżowe nie dostarczyło już tylu emocji. Niedoświadczony zespół GKS Jastrzębie wyraźnie odczuwał trud sobotniego spotkania, był mało skoncentrowany i popełniał seriami szkolne błędy, szczególnie przy przyjęciu zagrywki i rozegraniu ataku. Wprawdzie pierwszy set wygrały podopieczne trenera ANDRZEJA HUSARKA 15-11, ale już w następnej odsłonie przegrały 4-15. W trzeciej partii gra była wyrównana do stanu 7-7, później skutecznie atakowały wrocławianki i im przypadło zwycięstwo 15-11. Na początku czwartego seta zespół Gwardii uzyskał prowadzenie 8-3 i od tego momentu rozpoczął się ambitny pościg zawodniczek GKS, którym w końcówce zabrakło jednak szczęścia, przegrały seta 14-16 oraz cały mecz 1-3.

W ogólnym przekroju dwóch spotkań postawa siatkarzek GKS Jastrzębie napawa optymizmem przed ich dalszymi występami o mistrzowskie punkty. Wydaje się, że po wyeliminowaniu podstawowego mankamentu, jakim jest złe przyjęcie zagrywki i niedokładne rozegranie ataku, i osiągnięciu pewnej dojrzałości taktycznej, siatkarki GKS dostarczą jeszcze wiele radosnych przeżyć liczącym sympatykom tej dyscypliny sportu.

### GKS JASTRZĘBIE — RKS GRODZIEC 3-2 i 3-0

W pierwszym spotkaniu o mistrzowskie punkty, siatkarki obydwu zespołów zafundowały sobie 2,5-godzinny maraton, podczas którego oglądaliśmy wię-

## Liga międzyszkolna

(fz) Dobięgać końca spotkania rundy jesiennej piłkarskiej ligi międzyszkolnej. W ubiegłym tygodniu rozegrano kilkanaście meczów, w których padły następujące rezultaty: grupa „A” — SP3 — SP17 6-0 (bramki zdobyli: Górecki, Rusek, Kłosek, Frenke, Potysz, Ponikiewski), SP16 — SP4 5-0 (Kura 2, Szewo 2, Wawrzyniak), grupa „B” — SP7 — SP11 2-0 (Stefańczyk, Sołtys), SP12 — SP18 4-1 (dla zwycięzców — Kaim 2, Krępuszewski i Krzywda, dla pokonanych Szyszko), SP12 — SP1 2-1 (Kaim i Mierza dla „12”, Dudzik dla „jedynki”), SP18 — SP1 3-0 (Goraus 2, Adamczyk), grupa „C” — SP19 — SP13 6-0 (Ciastowicz 3, Asztemborski, Ociepka i Lasota), SP19 — SP9 3-3 (dla SP19 — Ciastowicz 2 i Ociepka, dla przeciwników Słozalek, Malik i Rozmus), grupa „D” — SP10 — SP15 4-3 (dla zwycięzców — Makulski 2, Borowski i Kluba, dla pokonanych Filip 2 i Rajwa), SP8 — SP6 1-1 (Majcher dla „osemki” i Wojtowicz dla „szóstki”).

W tabeli najlepszych strzelców prowadzi z pięcioma celnymi strzałami Wiesław Ciastowicz (SP19), który wyprzedza zdobywców 4 goli: Roberta Gruce (SP9), Jarosława Gilaza (SP5), Piotra Adamczyka i Jerzego Szyszko (obaj SP18). Paweł Kaima (SP12) i Dariusza Fojcika (SP11).

cej obustronnych prostych błędów, niż udanych akcji pod siatką. Górnicy z Jastrzębia, sparaliżowani debiutancką treścią, grali ospale, niedokładnie i nierówno, chwilami tylko konstruując szybkie, pomysłowe i skuteczne akcje. W pierwszym secie zwyciężyli bardziej doświadczeni siatkarze RKS 15-12, w drugiej odsłonie dla odmiany lepsi byli gospodarze i oni zagarnęli seta 15-13. Trzecia partia chyba najlepsza w tym meczu dla gospodarzy i przyniosła im zwycięstwo 15-7, a kiedy wydawało się, że zwycięstwo GKS Jastrzębie jest pewne, czwartą partię wygrywają goście 15-10. Na szczęście w ostatniej odsłonie górnicy zagraли poprawnie wygrywając seta 15-7 i cały mecz 3-2.

Spotkanie rewanżowe było już tylko jednostronnym popisem gospodarzy, którzy uwierzyli chyba w swoje siły i w krótkich trzech setach (15-13, 15-8, 15-12) rozprawili się z groźnym rywalem.

Reasumując: zwycięstwa w inauguracyjnych spotkaniach cieszą, niemniej, aby liczyć na poważniejsze sukcesy, trzeba będzie jeszcze mocno popracować nad kilkoma elementami gry, by obecny bardzo silny atut zespołu — „blok” nie był tylko jedynym walorem drużyny.

## Za lotem celuloidowej piłeczki

(fz) W kolejnej rundzie rozgrywek o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego kobiet zespół GKS Jastrzębie podejmował aktualnego mistrza Polski — drużynę Motoru Lublin — i mało kto wierzył w nawiazanie przez gospodarzy równorzędnej walki z renomowanymi rywalami. Tymczasem w sobotnim spotkaniu podopieczne trenera Władysława Kwietnia zagrały niezwykle bojowo i wywalczyły sensacyjny remis 5-5. Pierwszą damą wieczoru była Gabriela Janik, która kolejno pokonała Annę Nowacką, Stefanię Przygodę i Janinę Samborską. Dwa punkty zdobyła Helena Jabłońska, wygrywając z Przygodą i Samborską.

W meczu rewanżowym tenisistki GKS miały już mniej szczęścia i uległy lublińniankom 4-6. Po dwa punkty za zwycięstwa nad Przygodą i Samborską zdobyły Gabriela Janik i Helena Cyran.

Jednostronnym popisem tenisistów GKS Jastrzębie był ich pojedynek z beniaminkiem I ligi — zespołem LZS Rój. Obydwa spotkania zakończyły się wysokimi w identycznych rozmiarach zwycięstwami 14-4. W pierwszym meczu punkty zdobyli: dla GKS Jastrzębie — Adam Dynowski 4, Bernard Oślizło 4, Roman Sitek 3, Bogusław Madej 1 oraz pary Sitek - Dynowski i Oślizło-Madej; dla LZS Rój — Gowin 2, Zaik 1, Grabowski 1. W rewanżu Dynowski wygrał 4 gry. Sitek i Oślizło po 3, Madej 2. Zwycięstwa odnieśli również w grze podwójnej Sitek-Dynowski i Oślizło-Madej. Dla pokonanych punkty wywalczyli: Gowin 2, Zaik 1 i Gebauer 1.

W Siemianowicach odbył się okręgowy turniej klasyfikacyjny tenisa stołowego seniorek i seniorów. Gra pojedyncza kobiet przyniosła pewne zwycięstwo reprezentantce GKS Jastrzębie — Helenie Jabłońskiej, która wyprzedziła Majewską (AKS Chorzów) i swa koleżankę klubową — Gabriellę Janik. Na szóstym miejscu uplasowała się Teresa Mitko, a na 9 Hali-

## Puchar Redakcji dla SP-8

(fz) Już po raz drugi młodzi siatkarze — uczniowie jastrzębskich szkół podstawowych uczestniczyli w organizowanym przez GKS Jastrzębie turnieju, którego stawką było wyłonienie najbardziej utalentowanych chłopców do szkolenia w klubie, puchar ufundowany przez Redakcję „Naszych Problemów” dla najlepszej drużyny i nagrody rzeczowe ofiarowane w tym roku przez Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Podobnie jak w roku ubiegłym turniej cieszył się ogromnym powodzeniem. Startowały w nim reprezentacje niemal wszystkich szkół podstawowych. W wyniku eliminacji, które przeprowadzono systemem pucharowym, do gier finałowych zakwalifikowało się sześć najlepszych ekip. W doborowej stawce drużyn zdecydowanie najlepszą „szóstką” dysponowała SP-8, wygrywając wszystkie mecze po 2-0, demonstrując przy tym wysoki — jak na tak krótki staż zawodniczy — poziom. Warto zaznaczyć, że dyrektorem szkoły jest MARIA BEZUCH, a chłopców do turnieju przygotowywała TERESA WOJCIECHOWSKA. Drugie miejsce w turnieju wywalczyli siatkarze SP-3, którymi opiekuje się MARIAN MARIUK, zaś trzecia lokata przypadła podopiecznym nauczyciela wychowania fizycznego — JOZEFU KUROWSKIEGO ze SP-9.

Nagrody specjalne dla najlepszych zawodników turnieju otrzymali: TADEUSZ MAJEWSKI (SP-9), HENRYK BOCHEN (SP-3) i LESZEK NAWRAT (SP-8).

## Z piłkarskich boisk

(fz) W ubiegłym tygodniu reprezentanci górniczego Jastrzębia rozegrali szereg spotkań mistrzowskich oraz mecz w ramach kolejnej edycji piłkarskiego Pucharu Polski. Największe powody do zadowolenia mają jednak tylko piłkarze GKS Jastrzębie, którzy w kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi wysoko pokonali 3-0 jedynastkę Stali Stalowa Wola oraz rezerwową drużyną GKS, która awansowała do dalszej rundy rozgrywek o Puchar Polski i odniosła zwycięstwo w spotkaniu o mistrzostwo klasy „A”. Pozostałe natomiast zespoły nie zanotowały większych sukcesów.

### GKS JASTRZĘBIE — STAL STALOWA WOLA 3-0 (2-0)

Po kilkunastu bezbarwnych minutach do zdecydowanych i składnych akcji ofensywnych pierwsi przystąpił górnicy, którzy w przeciągu 20 min. wypracowali szereg sytuacji strzeleckich. Jedną z nich wykorzystał w 17 min. gry Andrzej Kłoz strzałem w lewy róg bramki, zmuszając do kapitulacji dobrze broniącego bramkarza gości — Jerzego Rogozińskiego. W 28 min. bardzo silnym strzałem popisał się Maciej Szary. Uderzona przez niego piłka całkowicie zaskoczyła goalkipera Stali i zespół gospodarzy objął prowadzenie 2-0. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy kilka składnych akcji przeprowadzieli goście, jednakże strzały Andrzeja Górki i Henryka Wietechy były minimalnie niecelne. Po zmianie stron lekka przewaga w polu uzyskała goście, lecz groźniej atakowali gospodarze. W 61 min. Ryszard Blachut idealnie przekazał piłkę głową do wychodzą-

cego na pozycję Czesława Maruszki i ten z woleja podwyższył wynik meczu na 3-0. Zespół gości nie zraził się jednak utratą bramki i w dalszym ciągu atakował. Najlepsze pozycje do zdobycia honorowego gola zmarnowali jednak Jerzy Bryła, po strzale którego piłka otarła się o słupki i wysłała na aut boczny oraz Bogusław Szopa, którego strzał z dużym wyczuciem obronił Rajnard Koterba.

### NAPRZÓD CZYŻOWICE — GKS II JASTRZĘBIE 0-2 (0-0)

Górnicy rozegrali dobry mecz demonstrując — szczególnie w II połowie spotkania — pomysłowe akcje i wiele celnych strzałów. Dwa z nich, oddane przez Trauke i Podolaka, wpadły do siatki Naprzodu.

### GRANICA RUPTAWA — FORTECA SWIERKLANY 2-5 (2-4)

Początek spotkania nie zapowiadał kleski gospodarzy, bowiem w pierwszym okresie gry grali składnie a w 18 min. bramkę zdobył Urbanek. Prowadzenie całkowicie uszło czujności defensywy gospodarzy, co skrzetnie wykorzystał piłkarze Fortecy zdobywając 3 bramki. W 45 min. kontaktowego gola uzyskał Smok, lecz w tej samej minucie goście strzelili czwartą bramkę. Wynik meczu na 2-5 ustalono w 85 min. spotkania po jednym z nielicznych wypadów piłkarzy Fortecy.

### POLONIA ZEBRZYDOWICE — ORZEŁ MOSZCZENICA 0-2 (0-0)

W pierwszej połowie meczu goście nie wykorzystali dwóch rzutów karnych (M. Gawłowski i Oślizło) oraz szeregu stuprocentowych pozycji strzeleckich. Po zmianie stron obrońcy Orła strzelili dwie bramki samobójcze i obydwa punkty zdobyli gospodarze. Współautorami porażki Orła byli Szmuk, Lach, J. Gawłowski i Krzysztala, którzy grali nonszalancko i bez ambicji.

### ORZEŁ MOSZCZENICA — GRANICA RUPTAWA 1-3 (0-2)

Derbowy pojedynek o mistrzostwo klasy „B” dwóch jastrzębskich zespołów zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Granicy 3-1, dla barw której bramki zdobyli Smok 2 i E. Brzoza. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał rzutu karnego M. Gawłowski.

## Wokół ringu

(fz) W najbliższą niedzielę 28 października br. w hali sportowo-widowskiej przy ul. Leśnej dojdzie do niezwykle interesującego meczu, podczas którego pięściarze GKS Jastrzębie walczyć będą przeciwko silnej i wyrównanej dziesiątce Czarnych Słupsk. Spotkanie tych zespołów zapowiada się ciekawie z dwóch powodów: po pierwsze od jego wyniku zależeć będzie awans jednego z nich do turnieju finałowego o drużynowe mistrzostwo Polski, po drugie zaś możemy być świadkami kilku pasjonujących pojedynków, bowiem w barwach Czarnych wystąpią tak znani zawodnicy jak RYSZARD CZERWIŃSKI, KAZIMIERZ ADACH, JAN URBANIAK czy CZESŁAW DAWIEC.

W jakim składzie boksować będą reprezentanci górniczego grodu, trudno dziś nawet przypuszczać. Faktem jest, że do tego meczu przygotowują się bardzo starannie i z pewnością zechcą nie tylko wygrać mecz odpowiednio wysoko, ale również swą postawą zetrzeć z pamięci kibiców niezbyt przychylnie komentarze po ich ostatnich występach w Poznaniu i Lubinie.

Kolejną farsę — zamiast normalnego spektaklu — odnotowaliśmy w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo ligi okręgowej seniorów. Otóż podczas meczu GKS II Jastrzębie — Górnik II Pszów doszły do skutku tylko cztery pojedynki, bowiem w sześciu kategoriach solidnie obdzielono się walkowerami. Ostatecznie

mecz zakończył się wynikiem nie rozstrzygniętym 10-10. W ringu punkty dla GKS II wywalczyli: Szorkin, który wypunktował Pietrzaka oraz Soszyński dzięki zwycięstwu nad Gieźmą. Pozostałe zdobyli: Krynicki, Paluch i Szpyra. Porażek doznali Środa z Otlikiem i Rybiński z Hałaczem. I po cóż nam taka liga... rezerw.

W dalszym ciągu okręgowych mistrzostw juniorów bardzo dobrze poczynają sobie młodzi wychowankowie trenera Czesława Caputy, którzy rozgromili kolejnego rywala, tym razem zespół Górnika Pszów 18-2. Jedyną zwycięstwem dla gości odniósł Pasik, który wypunktował Pietrka. W wadze średniej żadna z drużyn nie wystawiła zawodnika. W pozostałych kategoriach wygrali pięściarze GKS: Witkowski, Kotwas, Pluciński, Porebski, Kantek, Molenda, Zieliński, Pawlas (v.o.) Krajewski.

W Pszowie rozegrano pięścierski turniej klasyfikacyjny, podczas którego Płatec przegrał z Ludwisiakiem (Górnika Pszów). Krakowski pokonał Witka (Górnika Knurow). Kornas uległ Pielu (Carbo Gliwice). Pietrek pokonał Bożka (Gliwice), Witkowski zwyciężył Stasiaka (Pszów), Klódka wygrał z Goździkiem (Gliwice), Szelkowski zremisował z Pawłowskim (obaj GKS Jastrzębie). Chłopek wygrał z Wilezińskim (Pszów) i Kantek pokonał Prażmowskiego (Pszów).

Borykając się z poważnymi kłopotami kadrowymi drugoligowy zespół Górnika Sosnowiec zwrócił się do kierownictwa sekcji bokserskiej GKS Jastrzębie z prośbą o czasowe wzmocnienie ich drużyny kilkoma zawodnikami. Prośbę załatwiająco rozpatrywane i do końca br. br. w Górnika Sosnowiec bronić będą Janusz Pik i Marek Rusek.